

**Jutro
niedziela**
„GŁOS WIELKOPOLSKI”
ukaze się
w objętości

10 stron

W numerze:

- W sukurs matce pracującej
- Rasizm bez maski
- Skutki zawiści międzykulturowej
- Wspomnienia z walk o Wał Pomorski
- W studio i na estradzie

Ponadto:

- sprawozdania z sobotnich imprez sportowych
- felieton
- rozrywka
- humor
- satyra

Cena 1 złoty

12 bm Sesja Sejmu PRL

Prezydium Sejmu postanowiło zwołać 10 posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 12 kwietnia 1973 r. Posiedzenie rozpocznie się o godz. 9.00.

Porządek dzienny obejmuje:

- Sprawozdanie Komisji Nauki i Postępu Technicznego oraz Komisji Oświaty i Wychowania o rządowym projekcie uchwały o zadaniach narodu i państwa w wychowaniu młodzieży i jej udziale w budowie socjalistycznej Polski;
- Sprawozdanie Komisji Prac Ustawodawczych oraz Komisji Spraw Wewnętrznych i Wymiaru Sprawiedliwości o przedstawionym przez Radę Państwa projekcie ustawy konstytucyjnej o przedłużeniu kadencji rad narodowych;
- Sprawozdanie Komisji Nauki i Postępu Technicznego o rządowym projekcie ustawy o utworzeniu Urzędu Energii Atomowej;
- Sprawozdanie Komisji Nauki i Postępu Technicznego o rządowym projekcie ustawy o zmianie przepisów dotyczących stopni naukowych i tytułów naukowych oraz organizacji instytutów naukowo-badawczych;
- Zatwierdzenie uchwały Rady Państwa w sprawie powołania Ministra Spraw Wewnętrznych. (PAP)

Dziewiąte spotkanie SALT II

W piątek w siedzibie misji radzieckiej w Genewie odbyło się dziewiąte spotkanie delegacji radzieckiej i amerykańskiej na rozmowy w sprawie ograniczenia zbrojeń strategicznych SALT II.

Targi w Brnie

W piątek przed południem nastąpiło w Brnie uroczyste otwarcie kolejnych IV Międzynarodowych Targów Towarów Codziennego Użytku. Bierze w nich udział ponad 1300 wystawców z 37 krajów świata, w tym również Polska.

Szwecja uznała KRL-D

W piątek w Sztokholmie podano oficjalnie do wiadomości, że rząd Szwecji uznał Koreańską Republikę Ludowo-Demokratyczną.

Rozmowy NRF Jugosławia

W czwartek zakończyły się w Bonn dwudniowe rozmowy NRF.

'Konferencje partyjne w siłach zbrojnych

Wzorowa służba i wydajna praca dla dobra socjalistycznej Polski

W Warszawie obradowała wczoraj Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR Wojsk Ochrony Pogranicza. Na obrady przybyli: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Edward Babuch, kierownik Wydziału Administracyjnego KC PZPR — Teodor Palimaka, wiceminister spraw wewnętrznych gen. bryg. Tadeusz Pietrzak.

Konferencja oceniła dorobek organizacji partyjnej Wojsk Ochrony Pogranicza w minionej kadencji, przedyskutowała zadania wynikające dla wojska z uchwały VI Zjazdu partii, uchwaliła program partyjnego działania i dokonała wyboru nowych władz.

Podstawą dyskusji stał się referat problemowy dowódcy WOP gen. bryg. Czesława Stopińskiego. Dowódca WOP podkreślił w swoim wystąpieniu m. in., że w minionej kadencji główny nacisk organizacji partyjnej w WOP skierowany był na dalsze doskonalenie gotowości bojowej, lepszą organizację szkolenia i właściwe gospodarowanie sprzętem wojskowym. Wskazując na podstawowe zadania WOP jakimi są: ochrona i bezpieczeństwo granic — gen. Cz. Stopiński zaakcentował, że ich realizacja nakłada na żołnierzy obowiązek stałego zwiększania wysiłku szkoleniowego, aktywności w codziennej służbie i działalności ideowo-wychowawczej.

Również wczoraj toczyły się w Warszawie obrady Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR Warszawskiego Okręgu Wojskowego. W obradach konferencji uczestniczył zastępca członka Biura Politycznego sekretarz KC PZPR — Stanisław Kania. Obecni byli: szef GZP WP gen. dyw. Włodzimierz Sawczuk i I sekretarz Warszawskiego Komitetu Wojewódzkiego partii — Kazimierz Rokoszewski.

Podstawą do dyskusji stał

Wojewódzka Konferencja

PZPR w Białymstoku

Wojewódzka Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza PZPR obradowała 6 bm. w Białymstoku, z udziałem 279 delegatów reprezentujących prawie 60-tysięczną organizację partyjną Ziemi Białostockiej. W konferencji wzięł udział sekretarz KC PZPR — Jerzy Łukaszewicz. (PAP)

się referat problemowy, który wygłosił dowódca Warszawskiego Okręgu Wojskowego — gen. bryg. Włodzimierz Oliwa.

Bilans minionych 2 lat — podkreślił on m. in. — upoważnia do stwierdzenia, że instancje i organizacje partyjne okręgu wniosły znaczny wkład w rozwój WOW, przede wszystkim w zakresie utrwalenia socjalistycznych stosunków międzyludzkich i więzi społecznej, ideowego wychowania żołnierzy — młodych obywateli kraju. Rok bieżący — jubileusz 30-lecia Ludowego Wojska Polskiego — charakteryzuje się w okręgu szczególnym rozmachem żołnierskiego czynu. Nasze żołnierskie hasło „Wierni rewolucyjnym i postępowym tradycjom narodu i partii — żołnierską

służbą i wydajną pracą wspólnie tworzymy dzień dzisiejszy i przyszłość socjalistycznej Polski” — stwierdził gen. Oliwa — wyzwala nadal twórczą inicjatywę i sprzyja umacnianiu więzi wojska ze społeczeństwem w realizacji wspólnych zadań budownictwa socjalistycznego w kraju.

★

W Warszawie obradowała też wczoraj Konferencja Partyjna Wojsk Obrony Wewnętrznej. Uczestniczył w niej wiceminister obrony narodowej — gen. dyw. Tadeusz Tuczapski.

Referat problemowy, podsumowujący dorobek i doświadczenia w pracy partyjnej w minionej kadencji, jak również sprawy związane z realizacją zadań szkoleniowych, służbowych i gospodarczych w ostatnim okresie przedstawił zastępca dowódcy Wojsk Obrony Wewnętrznej do spraw politycznych — płk Teofil Kępski. (PAP)

Ratyfikacja konwencji MOP • Nowe nominacje

Posiedzenie Rady Państwa

6 bm. odbyło się posiedzenie Rady Państwa. Głównym tematem obrad był problem funkcjonowania organów przedstawicielskich rad narodowych stopnia wojewódzkiego na tle ich działalności uchwalodawczej. Przyjęte wnioski zmierzają do podniesienia efektywności działania organów przedstawicielskich rad i pogłębienia ich roli w procesie zarządzania.

Rada Państwa:

— ratyfikowała konwencję Międzynarodowej Organizacji Pracy, dotyczącą ciężaru maksymalnego ładunków, dozwolonego przy przenoszeniu przez jednego pracownika;

— mianowała na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Królestwie Norwegii — Romualda Poleszczuka i w Konfederacji Szwajcarskiej — Stefana Wileńskiego,

— powołała na stanowiska sędziów Trybunału Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie: Władysława Grochołę i Stefana Perestaję, oraz na stanowiska sędziów sądów wojewódzkich — 14 osób, okręgowych sądów ubezpieczeń społecznych — 3 osoby oraz sądów powiatowych — 71 osób,

— mianowała Walerego Masewicza prokuratorem Prokuratury Generalnej. (PAP)

Polska — Indie

Współpraca w dziedzinie rybołówstwa morskiego

6 bm. w ostatnim dniu pobytu ministra żeglugi PRL, Jerzego Szopy w Indiach, podpisano porozumienie polsko-indyjskie o współpracy w dziedzinie rybołówstwa morskiego.

Przewiduje ono wspólne badanie zasobów łowisk Oceanu Indyjskiego, dostawę polskich statków rybackich i dokumentacji licencyjnej do Indii.

CO O TYM SĄDZICIE

Samochodowe miary...?

Nie tak dawno prasa doniosła o samobójstwie młodej kobiety. Wśród motywów owej tragicznej decyzji znalazła się obawa przed mężowskim gniewem za uszkodzony w czasie wypadku samochód. Przypadek na pewno skrajny i odosobniony. Niemniej skłaniający do refleksji i zastanowienia, czy czasem nie przeceniają niekiedy tego blaszanego pudełka na czterech kółkach?

No, bo jak Kowalski ma „Trabant”, to Nowak musi mieć przynajmniej „Skodę”. Trochę się przyciśnie pasa. Lekarze twierdzą, że najzdrowiej niedojadać, a stosowanie diety jest w dobrym tonie; nic nie stoi więc na przeszkodzie, by do minimum zredukować bieżące wydatki, chodząc w jednym ciuchu świątek — piątek i obliczając dni dzielące od miejsca za kierownicą z taką samą skrupulatnością jak codzienne wydatki.

Opłymiści polecają pożyczki. Samochód ma się od razu, a dług jakoś się spłaci. To nic, że po odliczeniu auto-casco, miesięcznej raty, koniecznych wydatków na wikt i mieszkanie — starczy zaledwie na sobotnio-niedzielne wyjazdy do Strzeszyna; nie dalej, bo eskapada będzie zbyt kosztowna.

W pewnych kręgach towarzyskich i zawodowych samochod stał się miarą zamożności, powodzenia życiowego, sprawdzianem wartości. Nie masz samochodu — toś nieudacznik, nie liczysz się...

I tak niejednokrotnie samochód staje się nie środkiem lecz celem. Miał ułatwiać życie, utrudnia, podporządkowuje je sobie. A ten i ów, jak wyrobnik, pracuje, by to kosztowne pudło utrzymać.

Problem, jak uwolnić się od nadmiaru samochodów czeka nas w przyszłości, na razie kłopotujemy się tym, jak by najspieszniej pojawić się na szosie.

Wcale niebagatelna jest też kwestia, czym będziemy jeździć. Na całym świecie zamierzenia konstruktorów idą w kierunku projektowania samochodów małych, ułatwiających poruszanie się po mieście i tańszych w eksploatacji, zajmujących jak najmniej miejsca. Wiadomo było, że oczekiwany model naszego „Fiat 126” będzie właśnie takim wozem. A tymczasem część potencjalnych jego nabywców okazuje zdegustowanie: — Taki mały! Gdzie zmieszczą się babcia i pies, znajomi, bagaż — wybrzydzą. Ich zdaniem, polski model samochodu winien być reprezentacyjny, ogromniasy, ale i ekonomiczny.

Są ludzie, dla których samochód jest niezbędnym narzędziem pracy. Dzięki czterem kółkom praca w terenie staje się bardziej efektywna i mniej uciążliwa. Są inni — wybitni fachowcy, naukowcy, ludzie sztuki, racjonalizatorzy, górnicy, których dochody, prędzej niż pozostałym, bez uszczerbku dla domu i rodziny, pozwalają na realizację samochodowego marzenia. Ale czy to znaczy, że samochód już, od dzisiaj, musi mieć pan X, za cenę niewspółmiernych wyrzeczeń, kosztem rodziny, dzieci i siebie? I jeżeli go nie ma, to musi się czuć pokrzywdzony?

Podjęcie produkcji „Fiat 126”, rozbudowa i modernizacja dróg, budowa autostrad — wszystko to świadczy o rozwoju naszej motoryzacji, o stopniowej, konsekwentnej realizacji zapotrzebowania na masowy samochód, a co za tym idzie, o rosnącym prawdopodobieństwie jego kupna przez przeciętnego obywatela.

Wiadomo, że na samochód trzeba zaoszczędzić, że nikt go nam nie da darmo, lecz niech to będzie oszczędzanie a nie zastawianie się, w myśl starej dewizy zastaw się a postaw się.

Nie dajmy się zwariować! Ocenianie człowieka przez przysmak samochodu, czy też na podstawie jego zamożności, jest głęboko niehumanistyczne i — niebezpieczne. I ta oczywiście prawda powinna sobie utorować drogę do tych, którzy nie dostrzegają niczego poza częściami składowymi swego wchłuku.

Nie jestem przeciwnikiem samochodu jako takiego. Zgadzam się, że jest darem cywilizacji, że ułatwia poruszanie się, dostarcza wiele radości właścicielom. Ale, do licha, pamiętajmy, że są i tacy, których nie wabi kierownica, albo nie mają ochoty oszczędzać, i nawet, gdy to leży w granicach ich możliwości finansowych.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy („GŁOS WIELKOPOLSKI”: skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań) do przyszłej środy włącznie.

PAP-RADIO-INFO-TELEFONEM
RADIO-INFO-TELEFONEM-PAP
INFO-TELEFONEM-PAP-RADIO
TELEFONEM-PAP-RADIO-INFO
PAP-RADIO-INFO-TELEFONEM-PAP
RADIO-INFO-TELEFONEM-PAP

Jugosławia. Omawiano kwestie stosunków dwustronnych oraz główne zagadnienia międzynarodowe.

Delegacja Iraku w Kuwejcie

W piątek przybyła do Kuwejtu delegacja Iraku, której przewodniczy minister spraw zagranicznych Al-Baki. Rozmowy, jakie delegacja przeprowadzi z oficjalnymi osobistościami Kuwejtu, mają na celu rozwiązanie konfliktu granicznego między obu krajami.

Wspólny kandydat

Dwie główne partie polityczne Turcji — Partia Sprawiedliwości i Partia Ludowo-Republikańska oraz Partia Zaufania uzgodniły

wspólnego kandydata na stanowisko prezydenta Republiki senatora Fahri Koruturka, który jest admirałem w stanie spoczynku.

J. Peter w Japonii

W piątek przybył do Tokio minister spraw zagranicznych WRL, J. Peter.

Nawiązanie stosunków

Libia i Kongo postanowiły nawiązać stosunki dyplomatyczne na szczeblu ambasadorów — stwierdza się w komunikacie opublikowanym w Brazzaville.

Rozejm w Wounded Knee

Trwająca od 27 lutego okupacja Wounded Knee, w południowej Dakocie, przez grupę Indian z plemienia Siuksów zakończyła się w czwartek. Przedstawiciele władz federalnych i przywódcy Indian podpisali porozumienie, które przewiduje, że dziś rozpoczyna się rozmowy w Waszyngtonie między przedstawicielami Białego Domu a Indianami.

W konińskim szpitalu — przed otwarciem



Choć oficjalne otwarcie nastąpi dopiero 8 kwietnia, z okazji Dnia Pracownika Służby Zdrowia, pierwsi pacjenci w konińskim szpitalu znaleźli się już znacznie wcześniej. Od 1 bm. pracują przyszpitalne przychodnie specjalistyczne. Szpital poza podstawowymi oddziałami, jakimi dysponuje każda powiatowa placówka lecznictwa zamkniętego, sukcesywnie będzie uruchamiał oddziały wąskospecjalistyczne, takie jak urologia, neurochirurgia (jedyna poza Poznaniem), intensywna terapia, chirurgia dziecięca (trzecia w województwie), chirurgia szczękowa. Na te oddziały trafiać będą pacjenci z czterech powiatów: konińskiego, tureckiego, śłupeckiego i kolskiego. Na zdjęciu: widok ogólny szpitala.

Fot. — K. Przychodzki

„Izwiestia“ o wzajemnych stosunkach ZSRR — NRF

Światowa prasa ocenia ewentualną wizytę Leonida Breżniewa w Niemieckiej Republice Federalnej jako wydarzenie dużej wagi politycznej, które służyć będzie dalszemu rozwojowi stosunków radziecko-zachodniomemieckich w interesie Europy i całego świata — pisze dziennik „Izwiestia“.

W komentarzu na temat stosunków radziecko-zachodniomemieckich Albert Grigorjanc pisze:

Lata, które upłynęły od podpisania porozumienia osiągniętego na najwyższym szczeblu między ZSRR a NRF we wrześniu 1971 r. potwierdziły, że wytrzymało ono próbę czasu, jest efektywne i dalekosiężne. Stosunki radziecko-zachodniomemieckie rozwijają się pomyślnie i wyjątkowo intensywnie po ratyfikowaniu układu między Związkiem Radzieckim a NRF, który stworzył niezbędną podstawę polityczną do gruntownego zwrotu w stosunkach radziecko-zachodniomemieckich i ich wszechstronnego rozwoju. Ugruntuowały podstawowe realia współczesnej Europy, a przede wszystkim — nienaruszalność istniejących granic oraz zasadę wyrzeczenia się stosowania siły, układ między ZSRR a NRF usunął wiele przeszkód na drodze wzajemnego zrozumienia i dobrego sąsiedztwa. Praktyka jego realizacji potwierdziła, że odmiennie systemy społeczne nie są przeszkodą dla politycznej współpracy między krajami Wschodu i Zachodu.

Unormowanie stosunków radziecko-zachodniomemieckich — stwierdza autor — było jednym z najważniejszych elementów ogólnego procesu rozładowania napięcia w Europie. Przyczyniło się ono do powstania takiego klimatu politycznego, w którym stały się możliwe: układ między Polską a NRF, kompleks porozumień w sprawie Berlina Zachodniego, układ o podstawach stosunków między NRD a NRF i ostateczne przełamanie dyplomatycznej blokady NRD.

Pisząc o dażeniu obu krajów do rozwoju wzajemnie korzystnych stosunków gospodarczych, Grigorjanc stwierdza, że w 1972 r. obroty towarowe

między ZSRR a NRF zwiększyły się o 25 proc. w porównaniu z rokiem 1971. Niemiecka Republika Federalna stała się jednym z największych partnerów handlowych ZSRR wśród państw kapitalistycznych Europy.

Uczucie zadowolenia — pisze autor — budzą także coraz liczniejsze kontakty kulturalne między ZSRR i NRF. (PAP)

Dalsze rozszerzenie systemu ubezpieczeń

System ubezpieczeń odgrywa nie małą rolę w życiu obywateli oraz w prawidłowym funkcjonowaniu gospodarki. Każdego więc zainteresuje — co nowego w tej dziedzinie.

Z końcem ubr. PZU zawarł porozumienie z Centralną Rolniczą „Samopomoc Chłopską” w sprawie ubezpieczenia trzody chlewnej, przy czym rolnik może zawrzeć ubezpieczenie już w chwili podpisywania umowy kontraktacyjnej. Czynione są też przygotowania do objęcia powszechnym ubezpieczeniem warzyw i sadów oraz upraw rzepaku.

Istotnym ze względów społecznych posunięciem jest umożliwienie korzystania z ochrony ubezpieczeniowej osobom w wieku powyżej 75 lat, które przed osiągnięciem tego wieku korzystały z ubezpieczenia przez co najmniej 10 lat. W ostatnich dniach weszło też w życie porozumienie między PZU a „Motozbytem” na mocy którego placówki „Motozbytu” mogą zawierać ubezpieczenie autocasco już w momencie zakupu pojazdu.

Przygotowywane są zmiany zasad ubezpieczenia mieszkań. Przewiduje się rozszerzenie odpowiedzialności PZU za szkody w mieszkaniach znajdujących się w domkach letniskowych i campingowych.

Wzrastającym powodzeniem cieszą się tzw. ubezpieczenia zaopatrzenia dzieci. Rodzice wpłacają składki miesięczne, pokrywające niecałe 65 proc. sumy ubezpieczenia a po ustalonym czasie PZU wypłaca dziecku kwotę, na którą opiewała umowa ubezpieczeniowa. Do zwyżkują należy już, że dzieci urodzone w dniu 1 stycznia każdego roku i zgłoszone przez rodziców w placówce PZU biorą udział w losowaniu dwóch polis na 20 tys. zł każda. Kwotę tę — otrzymują po ukończeniu 20 roku życia, oczywiście bez konieczności wpłacania regularnych składek.

W kwietniu br. mija 170 lat od dnia powstania na ziemiach polskich pierwszej organizacji ubezpieczeniowej. Z tej okazji wszystkie urodzone w kwietniu

Napięta sytuacja w Królestwie Sikkim

Oddziały wojsk indyjskich, stacjonujące w himalajskim Królestwie Sikkim zajęły w piątek rano na prośbę króla posterunki policyjne w Rhenock, Rangpo i Melli, opanowane poprzedniego dnia przez wzburzoną ludność. Indyjska Agencja PTI podaje, że w miastach tych stopniowo powraca spokój, chociaż sytuacja w innych rejonach jest w dalszym ciągu wyjątkowo napięta.

Według tego samego źródła, nepalska ludność Sikkimu zaczęła w czwartek opuszczać w panice swe domy, bowiem grupy uzbrojonych Tybetańczyków dopuszczały się rabunku. Część Nepalczyków schroniła się na terenie misji indyjskiej w stolicy kraju — Gangtoku. Według AFP, przeciwko królowi wystąpiły także dwie popierające go te pory narodowości Lepcha i Bhota. (PAP)

25 procent planu rocznego Miliard złotych nadwyżki

Poziom zatrudnienia wzrósł o 4,5 procent, produkcja — o 10,1 procent, fundusz płac — o 11,4 procent — oto najważniejsze wskaźniki ekonomiczne, uzyskane przez wielkopolski przemysł w I kwartale br. w porównaniu z analogicznym okresem 1972 roku.

Operatywne plany I kwartału w zakresie produkcji i sprzedaży wyrobów i usług, zostały zrealizowane przez załogi przedsiębiorstw w skali całego regionu w 104,1 proc. Ponadplanowa produkcja ma już wartość 1 miliarda 101,3 mln złotych i uzyskana została głównie dzięki realiza-

cji zobowiązań produkcyjnych załóg, podejmowanych w ramach „banku 30 miliardów”, a także dzięki nietypowej zimie. W ciągu pierwszych trzech miesięcy przemysł wykonał 25,1 proc. zadań planu rocznego.

Ze wstępnych obliczeń wynika, że największy udział w wypracowaniu miliardowej wartości nadwyżki towarów mają załogi przemysłów: spożywczego i skupu — 333,2 mln zł, drobnego — 285,7 mln zł, lekkiego — 95,7 mln zł, ciężkiego — 66,7, drzewnego — 62,5 i maszynowego — 60,6 mln zł. Natomiast procentowo najwyżej przekroczyły swe plany sprzedaży załogi przemysłu: drobnego — o 6,5, drzewnego — o 5,5 i materiałów budowlanych — o 5,0 procent, a więc powyżej przeciętnej przekroczenia dla całego regionu.

Poziom zatrudnienia w przemyśle wzrósł w porównaniu z analogicznym okresem ubr. o ponad 13 000 pracowników i osiągnął stan 305 386 osób. Największą dynamiką zatrudnienia, bo aż o 12,8 procent, wykazuje przemysł drobnego. Z przemysłów kluczowych na czele tabeli znalazły się przemysł budowlany — wzrost zatrudnienia o 7,2 procent, lekki — o 6,5, maszynowy — o 6,1 i ciężki — o 4,7 procent. Natomiast zakłady resortu komunikacji wykazały w marcu niedobory w zatrudnieniu, co nie jest zjawiskiem szczególnie korzystnym.

Stosunkowo duży napływ do przemysłu nowych pracowników spowodował, że średnie płace (wzrost o 6,6 procent), nie wzrosły w takim stopniu jak fundusz płac (o 11,4 procent).

Szybki wzrost zatrudnienia, nie wsparty odpowiednią dynamiką produkcji powoduje też pogarszanie się wskaźnika pokrycia przystępu produkcji wydajnością pracy. Wstępne obliczenia poznańskich staty-

Ze społecznych środków powstaje baza dla służby zdrowia

Spółdzielstwo Poznańskie I kwartału br. wpłaciło na rzecz Narodowego Funduszu Ochrony Zdrowia 8 247 000 zł. Przewodząca dzielnice Stare i Nowe Miasto, Z Hutki Szklana w Antoniku wpłynęło 80 039 zł, z Zakładów Metalurgicznych „Pomet” — 91 094, ze „Stomila” — 49 705 zł. Inne zakłady też nie pozostają w tyle. Największy potentat przemysłowy Poznań, Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski, wpłaciły 182 855 zł.

Przypominamy, że w roku 1973 ze środków NFOZ postanowiono rozpocząć budowę internatu dla pielęgniarek przy ul. Lutyckiej, a ponadto przewiduje się adaptację pomieszczeń dla potrzebnej służby zdrowia technik stomatologicznej, rozbudowę zakładu odwykowego w Charcicach oraz partycypację w rozbudowie bazy łóżkowej kliniki onkologicznej. (bw)

styków wykazują, że w I kwartale br. wskaźnik ten ukształtował się na poziomie 55,4 procent, podczas gdy przed rokiem wynosił 59,3, a przed dwoma laty — 65,5 procent. To budzi określone refleksje. (pch)

Echa afery Watergate

P. Gray — kandydat na szefa FBI złożył rezygnację

Desygnowany przez prezydenta USA, Richarda Nixona, na szefa Federalnego Biura Śledczego Patrick Gray złożył w czwartek rezygnację z tej funkcji. Przyczyną rezygnacji było stanowisko wielu senatorów zwłaszcza Partii Demokratycznej, którzy postawili bykietować kandydaturę Gray'a, na szefa FBI w związku z nie wyjaśnioną aferą Watergate.

Demokraci wysunęli wobec administracji Nixona zastrzeżenia, uważając, że w aferę z włamaniem do kwatery głównej Partii Demokratycznej w Waszyngtonie i zainstalowaniem tam aparatów podsłuchowych — włączane są osoby tości Białego Domu i Partii Republikańskiej. Dymisja Gray'a nastąpiła po decyzji senackiej komisji prawnej, która postanowiła odrzucić o tymczasem sprawę zatwierdzenia kandydatury Gray'a. Wiele senatorów zażądało aby decyzję w sprawie Gray'a podjęto dopiero po zakończeniu przez senacką komisję dochodzenia śledztwa w sprawie afery Watergate.

Biały Dom poinformował w czwartek, że prezydent Nixon zaakceptował dymisję Gray'a. (PAP)

E. Richardson: możliwość interwencji USA

Zacięte walki w Kambodży

Wokół stolicy Kambodży, Phnom Penh, toczą się nadal zacięte walki sił wyzwoleniczych z oddziałami wojsk Lon Nola. Jak donosi agencja UPI, front walk zbliżył się na odległość 32 km od miasta. Eskadry amerykańskich bombowców strategicznych „B-52” dokonyują bez przerwy zmasowanych nalotów na okolice Phnom Penh oraz na brzegi Mekongu. Intensywne walki toczą się także w okolicach Kompung Thom, Svay Rieng oraz Takeo. Wszędzie tam miasta są okrajone i pod stałym ostrzałem artyleryjskim.

Oddziały sił wyzwoleniczych zaatakowały główne szlaki komunikacyjne, a także kontrolują znaczne części brzegów Mekongu, uniemożliwiając ruch konwojów. Jak donoszą agencje zachodnie, najbardziej krytycznie przedstawia się zaopatrzenie w paliwa i benzynę.

Amerykański sekretarz obrony, Elliot Richardson, oświadczył, że Stany Zjednoczone będą nadal udzielać „koniecznego wsparcia” siłom Lon Nola. Zagroził on jednocześnie, że Stany Zjednoczone mogą „podjąć odpowiednią akcję”, jeżeliby reżim Lon Nola znalazł się w niebezpieczeństwie.

Koniec trzeciej sesji rozmów w Helsinkach

W stolicy Finlandii, Helsinkach, zakończyła się w piątek trzecia tura rozmów przygotowawczych do europejskiej konferencji bezpieczeństwa i współpracy. Rozmowy zostaną wznowione 25 kwietnia. (PAP)

6 bm. odbyło się posiedzenie Prezydium Rządu, na którym omówiono projekt nowej uchwały Rady Ministrów w sprawie dalszego rozwoju kultury fizycznej i sportu. Został on przygotowany zgodnie z wytycznymi Biura Politycznego KC PZPR, w których podkreśla się rangę i znaczenie kultury fizycznej oraz sportu dla wychowania i wszechstronnego rozwoju młodzieży.

Projekt uchwały wskazuje na kierunki i zadania, zmierzające do intensywnego rozwoju masowej kultury i wychowania fizycznego dzieci i młodzieży. Przewiduje m. in. lepsze wykorzystanie wymiaru obowiązkowych i dobrowolnych zajęć z zakresu wychowania fizycznego, sportu i rekreacji, zarówno młodzieży szkolnej jak i studenckiej, a przede wszystkim udoskonalenie form oraz zwiększenie efektywności tych zajęć w szkołach. Określa również kierunki prac na rzecz zagospodarowania rekreacyjnego kraju.

W kolejnym punkcie obrad omówiono kierunki prac naukowo-badawczych i rozwojowych, związanych z realizacją perspektywicznego programu mieszkaniowego. Prace te będą koncentrować się w trzech grupach tematycznych: planowanie przestrzenne i architektura, zagadnienia społeczno-ekonomiczne, technika i organizacja. Główne kierunki działalności naukowo-badawczej zostały zaprogramowane w sposób zapewniający urzeczywistnienie jednego z wiodących celów perspektywicznego programu mieszkaniowego — a mianowicie utworzenie przemysłu mieszkaniowego.

Rozpatrzone również projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie intensyfikacji produkcji ogrodniczej oraz uśpienia obrotu produktami ogrodniczymi. (PAP)

E. Richardson: możliwość interwencji USA

Zacięte walki w Kambodży

Richardson dodał, że „nie wyklucza możliwości” amerykańskiego wsparcia lotniczego dla żołnierzy sajskońskich w Wietnamie Południowym.

Tymczasem — według doniesień z Sajgonu — w okolicach Cai Lay w delcie Mekongu doszło do poważnej potyczki, spowodowanej przez wojska sajskońskie. Do pogwałcenia porozumienia o zaprzestaniu ognia doszło także koło Tong Le Chan, położonego w odległości 80 km na północ od Sajgonu. (PAP)

KRONIKA DNIA

Plenum ZG Zw. Zaw.

Marynarzy i Portowców

6 bm. w Gdyni obradowało Plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Marynarzy i Portowców. Głównym tematem obrad były zadania społeczno-zawodowe Związku w podnoszeniu efektów ekonomiczno-produkcyjnych przedsięwzięcia gospodarki morskiej i wodnej. (PAP)

Nad Raportem o stanie oświaty

Wczoraj, w Liceum Ogólnokształcącym nr 1 w Poznaniu, odbyło się zebranie aktywów oświatowego dzielnicy Grunwald, na którym poinformowano o głównych założeniach „Raportu o stanie oświaty w Polsce”.

Podobne zebrania odbędą się w pozostałych dzielnicach. (bg)

Pogrzeb doc. J. Rachockiego

Na cmentarzu junikowskim odbył się wczoraj pogrzeb wieloletniego współpracownika służby zagranicznej, naukowca, pedagoga i publicysty, wieloletniego wicedyrektora Instytutu Zachodniego i zastępcy dyrektora Ośrodka Badań Stosunków Wschód — Zachód — doc. dr. Janusza Rachockiego.

W uroczystościach pogrzebowych, które obok rodziny i najbliższych przyjaciół zgromadziły tłumnie poznańskich i warszawskich naukowców, dziennikarzy, studentów — uczestniczyli przedstawiciele Wydziału Nauki i Oświaty oraz Wydziału Propagandy, Prasy i Wydawnictw Komitetu Centralnego PZPR, Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu, Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Wygłoszono przemówienia w imieniu współpracowników i przyjaciół. Mogiłę pokryły wiązanki kwiatów i wieniec. także od Wydziału Nauki i Oświaty oraz Wydziału Propagandy, Prasy i Wydawnictw Komitetu Centralnego PZPR, Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu, Ministerstwa Spraw Zagranicznych. (zsz)

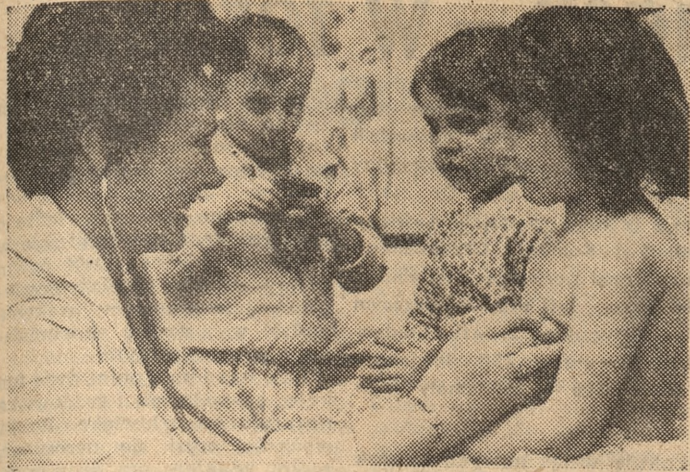
LOGODA

Zachmurzenie umiarkowane, okresami przejściowo duże z niewielkimi opadami. Temperatura maksymalna od 9 do 13 st. Wiatry umiarkowane, południowo-zachodnie.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Zbyszek Kruszone

GŁOS WIELKOPOLSKI — Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań • Redaguje Kolegium: Marian Flejslerowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Wiesław Porzycki (redaktor naczelnego), Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek • Telefon: 600-41 łączący wszystkie działy. Dział łączności z Czytelnikami 657-18. Redaktor naczelny 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Sekretariat 454-09. Dział miejski 659-39. Redakcja nocna 430-73 i 453-31 • Wydawca: RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Poznańskie Wydawnictwo Prasowe • Biuro Ogłoszeń, ul. Grunwaldzka 19, 60-959 Poznań, tel. 659-16. Za treść i terminy druku ogłoszeń nie odpowiadamy. • Reklamodawcy nie zamówionych ogłoszeń nie zwraca • Druk: PZG im. M. Kasprzaka — Poznań • Prenumerata: wpłaty na kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), lub rok (208 zł) — przyjmują za pośrednictwem biurek pocztowych PKO — RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki, ul. Zwierzyniecka 9, 60-813, Poznań, na konto PKO nr 5-6-103 oraz Ustosunkuje i urzędy pocztowe

DZIECIOM NA ZDROWIE



Na zdjęciu: dr Zdzisław Lasso-
cińska ze swoimi małymi pacjen-
tami.

Model rodziny poznańskiej jest wielodzietny. 46,5 proc. rodzin ma dwoje dzieci, 22,8 — troje, kilkanaście — dwanaście i więcej.

Tyle ankieta, skierowana do rodziców podczas przeprowadzanych na przełomie 1971 i 1972 roku masowych badań specjalistycznych wszystkich uczniów poznańskich szkół podstawowych.

Nad ich zdrowiem, i zdrowiem ich młodszych, nie uczęszczających jeszcze do szkół kolegów, czuwa w Poznaniu ponad 160 pediatrów. Czy jest to liczba wystarczająca?

W ZWYKŁYM REJONIE

Czas rejonowego pediatry dzielony jest między dzieci chore i zdrowe (po dwie godziny na każde) oraz wizyty domowe. W praktyce podział ten rzadko kiedy zdaje egzamin — rodzice w większości przypadków nauczają się przychodzić ze zdrowymi maluchami godzi-
nę później, niż przewidują godziny przyjęć lekarza, a i tak się zdarza, że muszą jeszcze czekać.

— Jeżeli mam 20—25 pacjentów w poradni dla dzieci chorych (około 5 minut na dziecko, które matka przecież dopiero w gabinecie lekarza roz-
biera), w tym kilku wymagających tylko orzeczenia o „zdolności” do żłobka lub przedszkola — istnieje szansa, że zdąży, że dzieci zdrowe nie będą musiały czekać — mówi Alicja Goszczyńska, lekarz pediatra pracująca od 10 lat w poradni dziecięcej przy ul. Słowackiego. — Jeśli jednak nagromadzi się ich więcej, zwłaszcza tych „pierwszorazowych”, wymagających dokładnego prze-
badania, nie mieszczą się w

i znaleźć ponownie sens w życiu...

Rejon doktor Goszczyńskiej obejmuje 4 ulice, zamieszkiwane przez rodziny z 1211 dziećmi. Rejon duży, drugi co do wielkości na Jeźycach. Zna go doskonale, niemal o każdym dziecku potrafi opowiedzieć całą jego historię, zwłaszcza o tych, które sprawiają najwięcej kłopotu...

DZIECIĘCY LEKARZ DOMOWY

Nie sprawuje jednak nad nimi kompleksowej opieki. Dziecko szkolne korzysta jeszcze z opieki drugiego lekarza szkolnego, który go jednak nie leczy. By ten dualizm zlikwidować, od września 1970 roku tworzy się w Poznaniu tzw. rejon szkolno-pediatryczny, zapewniający integrację świadczeń profilaktyczno-leczniczych. Rejon taki prowadzony jest przez jednego lekarza pediatrę, zapewniającego dziecku opiekę i w środowisku domowym i w szkolnym. Obecnie działają w Poznaniu 34 takie rejon*, w tym na Jeźycach 9. Najmniej jest ich na Nowym Mieście i na Wildzie. Drugi rejon szkolno-pediatryczny na Nowym Mieście mógł powstać dopiero 5 marca br., gdy na skutek zmian podziału administracyjnego miasta przez oddzielenie Chwaliszewa od Śródk, zmniejszyło się obciążenie pediatry. W roku szkolnym 1974/75 ta forma opieki środowiskowej nad dzieckiem ma stać się obowiązującą w całym mieście.

Na przeszkodzie tworzeniu rejonów szkolno-pediatrycznych stoją trudności lokalowe (poradnia przy ul. Starołęckiej nie posiada nawet zaplecza sanitarnego, na Osiedlu Piastowskim na rejon przypada trzykrotnie więcej pacjentów niż pierwotnie zakładano), brak pediatrów — Nowe Miasto już obecnie odczuwa niedobór dwóch lekarzy z tą specjalnością, choć rejon liczy tu po 1500 dzieci; dla pełnego zaspokojenia potrzeb rejonów szkolno-pediatrycznych Dzielnicowy Zarząd Służby Zdrowia musiałby zatrudnić dodatkowo 10 pediatrów. A jak „zrejonizować” na nowo duże, liczące 1000 dzieci, szkoły?

Zmiana modelu powszechnego nauczania wymaga dostosowania struktury organizacyjnej świadczeń zdrowotnych do nowej sytuacji, z za-

chwianiem generalnej zasady zintegrowanej opieki profilaktyczno-leczniczej, obejmującej także młodzież szkoły średniej. Przejęcie przez pion pediatryczny opieki nad młodzieżą do lat 19 pociągnie za sobą rozdzielenie tej opieki między dwóch lekarzy, z których jeden przejmie pieczę nad dzieckiem małym, drugi nad dorastającym.

CZY ZAŁAMYWAĆ RĘCE?

W programowaniu szczególnie w działalności leczniczo-profilaktycznej — jak zakłada opracowany przez Wydział Zdrowia Prezydium RN Poznań oraz miejską Przychodnię Ochrony Zdrowia Matki i Dziecka program na lata 1976 — 1990 — będą wykorzystywane wyniki badań screeningowych (celowych) i epidemio-
logicznych. Efektywność świadczeń zostanie podniesiona przez ściśle ich powiązanie z lecnictwem specjalistycznym. Problem niełatwy.

Podczas wspomnianych już badań masowych przebadano 53 000 dzieci. Stwierdzono m. in., że około 6 500 wymaga dalszej opieki laryngologicznej, a tymczasem laryngolog dziecięcy to specjalność deficytowa w całym mieście — starania o tego specjalistę Dzielnicowy Zarząd Służby Zdrowia na Nowym Mieście czyni od 5 lat, jak dotąd — bezskutecznie; vacat jest także w miejskiej przychodni. Nie lepiej wygląda sprawa opieki okulistycznej (na Nowym Mieście prowadzona jest w ramach poradni dla dorosłych), czy dermatologicznej (tę specjalność posiada jedynie Grunwald).

Program zakłada zatrudnienie w każdej dzielnicy etatowego specjalisty z zakresu chirurgii dziecięcej, zaburzeń fizjologii rozwoju, neurologii i psychiatrii, dermatologii, otolaryngologii z foniatrią i audiologią (zaburzenia mowy i słuchu), „załatwiającego” nie tylko doraźnie ostre przypadki. Przed Wydziałem Zdrowia stoi trudne zadanie zapewnienia dzielnicom specjalistów, m. in. poprzez sterowanie studiami specjalistycznymi. Rocznie wino przybyć na szemu lecnictwu do 20 specjalistów, i to tych „deficytowych”.

To program „na jutro”. Ale „na dziś” warto by się zastanowić czy nie należałoby dać my na to w ramach Zespołu Miejskich Przychodni Specjalistycznych utworzyć scentralizowaną placówkę leczniczą, świadczącą te usługi dla dzieci całego miasta?

BOGNA WOJCIECHOWSKA

*) Dane z 31 grudnia 1972 r.

Bez komputera

Z rozmachem i umiarem

Investycje — temat, który wraca do nas z racji każdej narady, spotkania, publikacji ekonomicznych. Można by powiedzieć temat — wąż, stale modny, stale aktualny, tylko dlaczego?

Kiedy wpłaciliśmy pieniądze i mamy już przydział spółdzielczego mieszkania chodzimy oglądać „nasz” dom i irytujemy się niepo-
miernie, kiedy rośnie zbyt wolno. Gdy wpłacamy na Fiat 126 — jak najprędzej chcielibyśmy zasiąść za jego kierownicą. Słowem, inwestując w cokolwiek — liczymy przede wszystkim na efekty, jakie w ich wyniku mamy otrzymać. Tegoroczny przyrost produkcji — w którym w ogromnym stopniu partycypować będą obiekty nowe — wyniesie tyle, ile uzyskano w okresie ostatnich lat dwóch. Do stawów rynkowe — tylko te zapisane w planie, nie licząc dodatkowych — przekroczą 660 mld złotych. Możliwe to będzie dzięki uruchomieniu nowych obiektów przemysłu lekkiego, spożywczego, chemicznego. Aby lepiej żyć — trzeba inwestować.

W całym kraju trwają prace na trzynastu tysiącach placów budowy, a zaangażowanie inwestycyjne osiągnie w końcu roku około 425 mld zł. Patrząc na te dane, na skalę wydatków i liczbę obiektów budowlanych — zaczynamy rozumieć ogólną troskę o to, by środki wydankowane z dochodu narodowego przyniosły odpowiedni i szybki efekt. Na kilkunastu tysiącach placów budowy rośnie ogromny majątek, tam też rozstrzyga się, kiedy i jak wysoki zysk dadzą poniesione wydatki.

Ten zysk liczymy w sposób różny — w ilościach towarów, które wyprodukowane przez nowe fabryki mają jak najszybciej trafić na rynek, w nowych miejscach pracy, w wroście funduszu płac. A więc w sa-

mych najistotniejszych dla poziomu życia kategoriach. Rozumiejąc społeczne potrzeby, dążenie do podniesienia poziomu życia, podjęto ów niezwykle intensywny program inwestycyjny. Jest on już większy niż zapisano to początkowo w planie pięcioletnim na okres pierwszych lat trzech.

Zwróćmy uwagę, że na półmetku planu, kiedy zazwyczaj następowo załamanie inwestycyjnych zamierzeń, gdyż nie starczało środków i mocy — obecnie nie tylko nic takiego nie nastąpiło, ale nawet zwiększo-
no zamierzenia tegoroczne. Rzecz dzieje się już na granicy pewnego ryzyka, które zostało podjęte z myślą o przyspieszeniu rozwoju kraju, by place mogły rosnąć w szybszym tempie i aby za zarobione pieniądze można było kupić w sklepach poszukiwane towary czy usługi. W imię takich idei warto ryzykować.

To poważne ryzyko, dlaczego jednak zdecydowano się na takie kroki? — Po prostu obok zbilansowania planu materiałowego i technicznego w kalkulowano jeszcze czynnik ludzki. I to nie tylko dobrą wolą społeczeństwa, ale zamienione na ekonomiczne wskaźniki jego „ciągoty” do życia lepszego, wygodniejszego i dostatniejszego. Oparto się na zamierzonych przez ludzi zmianach w systemie organizacji, usprawnieniu procesu inwestycyjnego, pracy wydajnej. I właśnie te elementy, obok bilansów technicznych — są gwarantami realizacji inwestycyjnych zamierzeń. Jest to bowiem sposób wyrażania trosk o przyszłość własną i całego kraju, o to, czy dotychczasowe tempo wzrostu plac zostanie utrzymane, czy jutro będzie pomyślniejsze niż dziś. Tym bardziej, że to „jutro” oznacza czas dostojny — nie mają to być zyski tylko dla pokolenia naszych wnuków.

ELŻBIETA BŁACHOWICZ

„Człowiek trzydziestoletni jest u szczytu swych osiągnięć, a sześćdziesięcioletni u kresu”. Taki pogląd jest szeroko rozpowszechniony, lecz mylny. Wszelkie nowoczesne testy świadczą: osiągnięcia człowieka nie tyle od wieku kalendarzowego, lecz od woli osiągnąć i od treningu. Tezę tę uzasadnia Elmar Briebeł w zachodniemieckim miesięczniku „Dialog”. Poniżej zamieszczamy drugą część tej publikacji.

Zdawien dawna utarł się pogląd, że starzenie się wpływa ujemnie na pamięć. Pozornie wydawało się, że ten tradycyjny pogląd uzyskał uzasadnienie biologiczne, kiedy w pierwszej połowie stulecia obwieszczone, że „starzejąca się tkanka” nie ma już tej plastyczności, która konieczna jest dla przyswojenia sobie nowego materiału. W rzeczywistości nie ma biologicznej bazy, na której opiera się proces uczenia się we wszystkich grupach wieku. Doświadczenia na szczurach wykazały, że uczenie się powoduje wytworzenie się substancji, której występowanie można następnie stwierdzić w mózgu. Nie jest jednak dowiedzione, że wraz z wiekiem zanika zdolność do tworzenia się tej substancji.

Jedno z pierwszych badań na temat związku między zdolnością do uczenia się a wiekiem (1928) przeprowadził jeden z twórców nowoczesnych badań naukowych, prof. Edward Lee Thorndike. Badania dotyczyły się do nauki esperanto i porównywały ludzi z tytułami akademickimi, przy czym jedna grupa miała poniżej 35 lat, a druga powyżej 35. W trzech testach, na cztery, między starszymi i młodszymi nie było żadnej różnicy; w jednym teście osiągnięcia starszych były słabsze. Thorndike stwierdził, że różnica ta nie

była uwarunkowana organicznie, lecz wynikała z braku nawyku starszych do uczenia się systemem szkolnym.

Ta hipoteza została później wielokrotnie potwierdzona. Badania radzieckie (rok 1966) wykazały, że nawet dziewięćdziesięcioletni Rosjanie, chociaż ustępowali swym młodszym kolegom, gdy chodziło o nauczanie się materiału nie wymagającego rozumienia (zgłoski i liczby bez związku), jednakże nie ustępowali, gdy chodziło

Z dniem 1 stycznia 1973 wprowadza się w ustawowych ubezpieczeniach emerytalnych elastyczną granicę wieku. Oznacza to, że wykazując się minimum lat pracy ubezpieczonych, każdy będzie mógł swobodnie postanowić, czy po ukończeniu 63 roku życia chce przejść na emeryturę, czy też chce nadal pracować, co daje mu możliwość roszczenia sobie prawa do wyższej emerytury.

Granica wieku jest w Europie róż-

Rocznik już nie ma znaczenia (2)

Zdolność uczenia się aż po sędziwy wiek

o materiał wymagający rozumowania. Zgodnie z raportem uczonych, ujawniła się w tym przypadku nawet lekka przewaga starszych.

Od roku 1884 w Niemczech wypłacano rentę starczą, robotnikom od 70 roku życia — a więc od wieku, którego wówczas większość robotników w ogóle nie osiągała: 20-letni mężczyzna w roku 1880 mógł żyć przeciętnie jeszcze 38 lat (dzisiaj jeszcze 51 lat). W roku 1916 obniżono tę granicę do 65 (kobiety 60) lat. Ta sama granica obowiązywała od początku (rok 1911) dla ubezpieczonych pracowników umysłowych.

na*). Oto kilka przykładów:

	mężczyźni	kobiety
Belgia	65	60
Dania	67	62
Francja	60	60
Wielka Brytania	65	60
Norwegia	70	70
Szwecja	67	67

Nie ulega bowiem wątpliwości, że zanikające siły można z powodzeniem zrekomensować sensownym połączeniem doświadczenia, wiedzy i ćwiczonej pamięci. Pamięć bowiem daje się ćwiczyć. Może należałoby radę Goethego, aby każdego dnia obejrzeć dobry obraz, posłuchać muzyki, bądź też przeczytać wiersz, rozszerzyć o radę,

aby obraz po tygodniu odtworzyć „z głowy”, odnaleźć melodię w „uchu środkowym”, każdego tygodnia nauczyć się na pamięć wiersza.

Powszechnie wiadomo, że można utrzymać sprawność ciała. A sukcesy widać jak na dłoni. Dr med. L. Krutoff przytacza w swej książce „Nie zu Alt um Jung zu sein” (Nigdy nie jest się za starym po to, aby być młodym) wyniki pomiarów z Festynu Gimnastyków w Marburgu, w roku 1952. Najstarszy 70-letni gimnastyk miał przewagę nad zdrowym czterdziestolatkiem, który nie trenował. Maksymalne osiągnięcia fizyczne można zmierzyć w zależności od wieku: punkt kulminacyjny jest między 18 a 30 rokiem życia, przy czym czołowe krótkotrwałe wyczyny — pływanie, sprinty — mają kulminacyjny punkt bardzo wczesny. Zdolność do długotrwałych osiągnięć jest współmierna do pojemności płuc. Zmniejsza się powoli.

W teście (1969) przeprowadzonym na grupach osób w wieku od 18 do 27 i od 68 do 86 lat ujawniły się zdumiewające różnice w zdolnościach do reagowania ludzi starszych: połowa reagowała szybciej, niż 51 procent młodych; niektórzy natomiast zawiedli całkowicie. Struktura osobowości starszych osób poddanych testowi, które wyróżniały się wysoką zdolnością reakcji, pozwalała wnioskować, że osoby te trenują — na przykład żywo się czymś interesują, mają urozmaicony zawód, długie lata prowadzą samochód.

*) W Polsce wiek emerytalny dla mężczyzn ustalono na 65 lat, dla kobiet na 60 lat, a osoby pracujące w szczególnie trudnych warunkach osiągały wiek emerytalny o pięć lat wcześniej.

Jutro kolejny artykuł z tego cyklu pt. „Życie po czterdziestce”.

Falsyfikaty za 50 tysięcy funtów

Laboratorium analiz z zakresu archeologii i historii sztuki na Uniwersytecie Oksfordzkim stwierdziło, że znaczna część wyrobów z chińskiej porcelany, powszechnie uważanych za zabytki z czasów dynastii T'ang (906 — 618 p.n.e.), wycenianych na 50 tys. funtów to falsyfikaty, wykonane w XX wieku. Z raportu laboratorium wynika, że pewne muzeum brytyjskie kupiło takie falsyfikaty, a wiele innych kraży jeszcze po brytyjskim rynku sztuki.

W tej sytuacji dwa największe salony sztuki w Londynie przekazują swoje zbiory porcelany z wczesnego okresu dynastii T'ang do analizy w Oksfordzie.

Najdoskonalsze falsyfikaty porcelany z czasów dynastii T'ang, zidentyfikowane dotychczas powstały około roku 1910, kiedy to odkryto mnóstwo grobów w związku z budową kolei w Chinach.

pełnym
GŁOSem

Fot. — „Głos”

POLEMIKI

NIE DO TAKTU

W sylwestrowym wydaniu „Głosu Wielkopolskiego” ukazał się mój felieton pt. „Tańczyć, ale gdzie?”, w którym sugerowałam potrzebę zorganizowania w Poznaniu sali tańca dla młodzieży, gdzie przy muzyce mechanicznej można by pobawić się za niewielką opłatą, wypić coca-cola, zjeść ciastko.

Wspomnieliśmy o staraniach Zarządu Wojewódzkiego ZMS i niemożności skonkretyzowania planów. Przypomnienie inicjatywy ZW ZMS i moja aproba dla pomysłu, rozeźliła zespół jednodniówki „Spojrzenia”, oznaczonej: styczeń — luty 1973, firmowanej przez Radę Okręgową Zrzeszenia Studentów Polskich w Poznaniu. Alicja Szczecińska w publikacji zatytułowanej „Kto zatańczy z red. Grzegorzewską w hali MTP?” kipi oburzeniem na myśl, iż w Poznaniu mogłaby powstać sala tańca pod patronatem ZMS.

Ton polemiki kładziemy na karb młodzieńczej (dziewczęcej?) zapalczywości, którą — ceniąc — radziłyśmy widzieć w mariażu z rzeczowością. Alicja Szczecińska przestrzega: „Salę tańca uroczystości się otworzy oficjalni goście wypiją po lampce wina, prasa pochwali za pomysłość i ciekawą inicjatywę. Co będzie w dni następne, tego działacz ZMS wola nie widzieć”. I dalej w tym stylu: kto zadba o porządek?, będzie mordobicie, milicja i pogotowie, na zabawę przyjdą nieroby, element z marginesu, bić się będą na noże, pięści, kastety.

Zaiste, apokaliptyczna wizja. I to z żywej strony? Reprezentantka młodzieży tak ocenia część swojego pokolenia? Nie się nie da zrobić, bo w grę wchodzi „same dranie, dranie, tanie niesłychane” — że przy-

pomnę refren z „Kabaretu starszych panów”? Więc jeżeli ktoś może być skłonny do robót, to lepiej nie robić nic, niech konsekwencje ponoszą wszyscy i nie tańczą? Czyżby te zabawowe refleksje autorka wyniosła ze studenckich wieczorków?

Zastanawiające jest przekonanie autorki, że ZMS sobie nie poradzi z organizacją zabawy, że tam, gdzie bawić się będzie młodzież niestudencka, przy beatowej muzyce obowiązkowa jest rozróżba. Dałam przykład udanych zabaw w klubie Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego, sal gier i tańca w niektórych państwach, gdzie prosperują kwitnaco. Sa- le tańca mają Budapeszt, Berlin. To zrozumiałe, że w skupisku młodzieży znajdują się rozrabiacze z tak zwanego marginesu, ale jeżeli w „Akumulatorach” (Dom Studencki przy ul. Zwirzyńskiej) zdewastowano niedawno urządzenia sanitarne, czy to znaczy, że należy w ogóle zlikwidować wc?

Jedną z form młodzieżowej rozrywki jest zabawa i trzeba ją zapewnić. Używając określenia: młodzież — mamy na myśli nie tylko uczniów szkół średnich, ale i młodych ludzi pracujących. Szkolne wieczorki taneczne, fabryczne zabawy ZMS-u, tańce w osiedlowych świetlicach i klubach — nie rozwiązują, jak chce Alicja Szczecińska, problemu. To nie mój wymysł, lecz stwierdzenie psychologów, że w czasie wolnym niechętnie się wraca do miejsca nauki, bądź pracy. Młodzi ludzie czują się do roztym, odpowiada im zabawa w innym środowisku.

Zorganizowanie w Poznaniu sali tańca postulowano w okresie wyborów do rad narodowych. Zarząd Wojewódzki ZMS wcale nie zrezygnował z realizacji tego postulatu.

Rozmawialiśmy na ten temat znowu z przewodniczącym ZW — Bogdanem Zastawnym. W ubiegłym roku mówiono na temat sali z przewodniczącym Prezydium RN Poznania. Zamyśl jest nadal aktualny, trudności są ze znalezieniem miejsca. Hala MTP nie została zamieniona na taneczną tylko dlatego, że koszty ogrzewania byłyby wysokie i miasto nie znalazło środków na ich pokrycie. Zabawy w szkołach i klubach ZMS organizuje od dawna. W miastach powiatowych młodzieżowe wieczorki taneczne odbywają się w kawiarniach. Nowa inicjatywa, z którą chce wystąpić ZMS w Poznaniu, to dzielnicowe sale tańca; może łatwiej się znaleźć kilka sal niż jedna...

Oczywiście, organizatorom sali tańca obowiązuje odpowiedzialność, z której zdają sobie sprawę. Gdyby tylko udało się znaleźć salę, to ZMS przy pomocy swoich aktywistów zapewni porządek i kulturalną rozrywkę. Na wzór i podobieństwo organizowanych w Pałacu Kultury „Poznańskich muzykaliów”, na których młodzież słucha beatowej muzyki i nie ma bicia.

Cokolwiek byśmy nie powiedzieli, poznańska młodzież nie ma się gdzie bawić, co nawet przyznaje Alicja Szczecińska (taneczne popołudnia w „Mara-go”, „Uśmiechu” to mało). Uważam, że sala tańca mogłaby rozwiązać ten problem. Przeto proponuję Alicji Szczecińskiej i osobom podzieliącym jej poglądy, by miast tościć cudze inicjatywy — wspomogli je.

Bo młodzież jest jedna i chyba w jej interesie leży, czy będzie w Poznaniu sala tańca czy nie.

BARBARA
GRZEGORZEWSKA

KONSTRUKTORZY POSTĘPU

Po studiach — w teren...

Są studenci, którym nie trzeba ulepszonych systemów dydaktycznych i zabiegów wychowawczych, aby dochodzili do wybitnych nieraz wyników w nauce. Innym potrzebny doping z zewnątrz, im wystarczy wewnętrzna pasja. Do takich studentów należy Jacek Zienarski z IV roku Wydziału Leśnego Akademii Rolniczej, członek Egzekutywy Komitetu Uczelnianego PZPR. A przecież poza nauką dużo czasu poświęca działalności społecznej, którą uważa za równie istotną. Jest przewodniczącym Tymczasowej Rady Uczelnianej Socjalistycznego Związku Studentów Polskich. Był delegatem na VIII Kongresie ZSP. Inicjatywą SZSP i krytyczną oceną własnego środowiska — to tematy jego wypowiedzi:

— Zbyt mało jest studentów, którzy uczą się i rozwijają samodzielnie, nie troszcząc się szczególnie o oficjalne treści i metody dydaktyczne. Ogół jednak uczy się po prostu tego, co się przekazuje na wykładach i ćwiczeniach. Więc w żadnym wypadku nie wolno lekceważyć tych zajęć, do czego skłonni są czasem indywidua- liści. Trzeba raczej pomyśleć o tym, co naprawić.

Spójrzmy choćby na niektóre ćwiczenia u nas, na leśnictwie. Bywa, że przez wiele godzin nic innego nie robimy, tylko wykonujemy pisemne działania rachunkowe, jak w szkole podstawowej. Jest to oczywiście marnotrawstwo studenckiego czasu. Wystarczyłoby wyposażyć salę w sumatory bezszmerowe i zamiast 8 godzin rachowalibyśmy pół godziny. Przekazywane nam treści odbiegają nieraz od tego, co dzisiejszy leśnik powinien wiedzieć. Słuchałem raz 4-godzinny wykład na temat rodzajów siekier w Bawarii... To wcale nie odosobniony wypadek.

Na różne sposoby próbujemy podnosić efekty nauczania. To, wraz z wychowaniem, główny cel pracy organizacji. Sam aktywnie pracuję nad sobą, po-

szukuję wciąż nowych książek i czasopism. Pasję samokształcenia upowszechniamy przede wszystkim w studenckich kołach naukowych. Na uczelni mamy 7 kół, wszystkie niezłe. W Kole Leśników zgromadziliśmy bogatą bibliotekę. Można tam solidnie popracować. To prawdziwa kuźnia fachowej wiedzy. Członkowie koła napisali szereg wartościowych prac. Mogłyby się przydać gospodarce leśnej naszego regionu.

Przystąpiliśmy ponadto, wraz z Komitetem Uczelnianym PZPR i Radą do spraw Młodzieży, do organizowania otwartych zebrań partyjnych, na których studenci będą mówili, jak wyobrażają sobie usprawnienie procesu dydaktycznego. Liczymy, że w dyskusjach tych weźmie udział około 1000 studentów.

Nadzieją jest dla nas zjednoczenie ZSP, ZSMW i ZMS na uczelniach. Już przed Kongresem utworzyliśmy w Akademii Rolniczej, pierwszy w Poznaniu, Uczelnianą Radę Studencką i opracowaliśmy wspólny dla trzech organizacji program pracy. Podjęliśmy m. in. wszystkie te sprawy, o których już wspominałem.

Tak, leśnictwo traktuje jako swoją życiową pasję. Usiłowa-

łem już zresztą poznawać ten zawód nie tylko poprzez książki i czasopisma. Pyta pan, jaka wiedza jest najbardziej potrzebna dzisiaj rolnikowi? Rzecz jasna, głównie wiedza o tym, co teraz najważniejsze w gospodarce leśnej. Otóż powinien się na uczelni dowiedzieć, jak mamy w praktyce godzić wymagania ekonomiczne z przyrodniczymi.

Las, wiadomo, pełni dwie funkcje: gospodarczą i środowiska naturalnego człowieka. Punkt ciężkości musi się przesunąć, moim zdaniem, na kulturowe, pozaprodukcyjne wartości lasu. Również z gospodarczego punktu widzenia jest to bardziej opłacalne, niż krótkowzroczny „ekonomizm”, prowadzący do efektywnych, lecz na bardzo krótką metę, monokultur głównie sosnowych, zzeranych w dodatku przez szkodniki.

Zdaję sobie sprawę, że światły leśnik ma zbyt małe jeszcze możliwości podejmowania decyzji, które sam uzna za słuszne. Zamiast jego twórczego umysłu decydują często bezsensowne przepisy i wskaźniki. Organizacja zarządzania w leśnictwie pozostawia wiele do życzenia. Ale nie boję się tego. Po studiach chcę „powalczyć” w terenie.

Notował:

MARCIN BAJEROWICZ

Pierwsze w świecie
Muzeum Erotyki

W tych dniach w San Francisco otwarte zostało Muzeum Erotyki, które mieści się w obszernym gmachu dawnego instytutu naukowego.

W muzeum, które jest pierwszym tego rodzaju na świecie, zebrano 2 tysiące malowideł, szkiców, rzeźb, ornamentów i sztychów o tematyce erotycznej, począwszy od sztuki Dalekiego Wschodu a kończąc na dziełach Picassa, Salvadora Dali, Andy Warhola oraz „beatles” Johna Lennona. Uwagę zwracają m. in. japońskie obrazki XVII w. przedstawiające różne pozycje miłosne, tradycyjnym obyczajem wręczane obłubieńcy w noc nocy.

Ekspozycję zbierał były przez kilkanaście lat przez psychoseksuologów Eberharda i Phyllis Kronhausen, którzy przekazali je dla muzeum za nieulawnioną datą sumę. Później wstawiali część swojej kolekcji w Szwecji i Danii.

„Na ogół sadzi się, że sztuka erotyczna to sterta brudnych rycin nie poza tym. Dzięki zgromadzonemu na wystawie dziełom osoby, które się z nimi zapoznają, powinny zrozumieć prawdziwą wartość sztuki” — twierdzą organizatorzy muzeum. Są oni zdania, że placówka ta powinna się stać miejscem relaksu i stanowić przeciwwagę tradycyjnych muzeów, często eksponujących dzieła sztuki przedstawiające wojnę oraz akty brutalności i okrucieństwa ludzkiego. (PAP)

Wiosna w Pradze



Fot. — CAF

Wegetować czy żyć?

Póki nie jest za późno

W niedzielę, 18 marca, Marek wyszedł z domu po południu. Spotkał się ze swymi „kumplami”. Zajął „środki”. Podwoiła dawkę. Po kilkunastu minutach przewrócił się nagle na rzadko odwiedzanej przez przechodniów ulicy. Jego towarzystwo, stwierdzając, że nie daje oznak życia — zostawiło leżącego, kontynuując dalej spacer. Dopiero po kilku godzinach matka otrzymała telefon, iż „z Markiem jest źle”.

Przybyli we wskazane miejsce funkcjonariusze MO i lekarz stwierdzili zgon. Postradał życie w przededniu 18 rocznicy urodzin. DLA CZEGO?

— Nie ma powodu tańczyć, iż w naszych aktach — mówi Porucznik — posiadamy obszerne dane, dotyczące dobrowolnych więźniów nalogu, jak też i tych, którzy stawiają na tej drodze pierwsze kroki. Proszę, niech pan spojrz — podsuwa mi spec-

jalny wykaz. Zatrzymuję wzrok na rubryce „wiek”: 15 do 19 lat! Czytam dalej: większą aktywność w zażywaniu środków odurzających wykazuje młodzież męska (65—70 procent), ale nie brak też i dziewcząt.

— Mam — podejmuje Porucznik — pełne rozeznanie: kto, kiedy, co. Wzywamy tych „podopiecznych”, rozmawiamy, ostrzegamy, pomagamy — jeśli tylko można. Często nie bez pozytywnych efektów. Ale przecież są to tylko półśrodki. Brak bowiem odpowiedniego przepisu, który — jak to przewiduje ustawa o zwalczaniu alkoholizmu — umożliwiłby zastosowanie (w uzasadnionych sytuacjach i kiedy nie jest za późno) leczenia przymusowego. Wprawdzie w każdym niemal przypadku nagminnego zażywania środków o działaniu odurzającym tkwi jakiś element przestępstwa — w konsekwencji więc dochodzi do głosu także i przymus: sąd, rozprawa, wyrok. Tylko —

czy to powinna być jedyna droga?

— Nie tak dawno — kontynuuje Porucznik — lekarz w jednej z poznańskich szkół zauważył podejrzaną, charakterystyczne objawy u siedmiorga uczniów. Nie namyślając się wiele przywiozł ich do Szpitala im. Raszei. Tu okazało się, iż zażyli większą dawkę „leku”, zresztą nie po raz pierwszy. Uczniów, po zabiegu i rozmowie, odesłano do domów. Bo i cóż można było więcej? Wie szkoła, wiedzą rodzice. Jaka jednak gwarancja, że znów nie sięgną po „środki”?

Katarzynę spotkałem w Przychodni. Nie, nie przypadkowo. Umówiłem się z nią na kilkanaście minut przed jej kolejną wizytą u Doktora. Wiele o niej słyszałem. Pokazywano mi zdjęcia sprzed dwóch lat dziewczyny o śmiejących się, ciemnych jak węgiel oczach i opadających na ra-

miona włosach. Mówiono: przypadek był prawie beznadziejny, ale...

I oto teraz dostrzegłem ją siedzącą w głębi korytarza, naprzeciw gabinetu Doktora. Podkrążone oczy bez dawnego blasku, blada twarz, ostro kontrastująca z włosami. A jednak było w jej sylwetce coś, co budziło uznanie. Może to zresztą sugestia wywołana tym, czego się o niej dowiedziałem? Tak czy inaczej chciałem, by opowiedziała mi o sobie sama. Witając się z nią, za uważyłem dostrzegalne drżenie rąk. Uchwyciła moje spojrzenie i uśmiechnęła się smętnie.

— Sam pan widzi.

Chwilę trwało kłopotliwe milczenie, które przerwała Katarzyna. Dziwne, ale w głosie jej nie było śladu nerwowości, czy egzaltacji. Mówiła cicho, z nutką żalu, ale nie rezygnacji. W pewnych momentach — dalszym głosem — w oczach zapalały się dawne ogniki.

— Miałam powodzenie. Fakt. W budzie sporo było chłopców. Któregoś niemal dalałoby sobie uciąć rękę, aby pozyskać moją sympatię. Lubili mnie wszyscy. Byłam ośrodkiem zainteresowania. To mi odpowiadało, ale nie traktowałam tego poważnie. Nie byłam orłem, prawda, ale nigdy nie

wylądowałam z golem na okres. W domu też wszystko układało się pomyślnie. Nie myślałam o przyszłości.

Kiedys, rok przed maturą, jeden z moich szkolnych adoratorów zaprosił mnie na prywatkę. Nieznane towarzystwo. Chłopcy i dziewczęta — 10 osób. Tańce, kilka lampki wina, zresztą znana pan to chyba. Ktoś zaproponował nagle zabawę specjalną. Nie, nic z „tych” rzeczy. Po prostu wszyscy siedli kołem na dywanie, a jeden z chłopaków rozdał tabletki. Oczywiście, zorientowałam się o co chodzi. Nawet przebiegło mi przez myśl, aby zaprosić testować, ale jakże to — miałam być gorsza od innych? Zresztą byłam, nie ukrywam, ciekawa. Jak zabawa — to zabawa. Poddałam się ogólnemu nastrojowi. Po pierwszym oszołomieniu, przyszło uczucie blokad, potem śmiałam się, ogarnęła mnie jakaś dzika energia. Mówię: mnie — ale to chyba już nie byłam ja.

Nie pamiętam jak znalazłam się w domu. Noc miałam koszmarną. Obudziłam się z potwornym bólem głowy. Przypomniałam sobie, że w apteczce oica też jest „to”. Nie zastanawiając się, pobiegłam do łazienki. Wkrótce wróciły różowe barwy. Później

Kwiatki z oślej łączki

„Idole“ rodzimego chowu

Zjawiskiem bezpośrednio związanym z tzw. muzyką pop jest sprawa pewnego stylu bycia, mody itp. Przypatrzmy się nieco bliżej jak z muzyką zmieniała się moda, zachowanie zespołów i publiczności. Oczywiście nie są to problemy tak istotne jak sama muzyka, niemniej warto poświęcić im trochę uwagi ze szczególnym uwzględnieniem odbicia tych tendencji u naszych rodzimych idoli i przez zapamiętałych zwolenników muzyki młodzieżowej.

Zespół THE BEATLES jedno cenniejsze niż swoją muzyką wprowadził nowy styl ubioru i uczesania. Muzyka beatlesowska trafiła do nas bardzo szybko, a z nią specyficzna moda. Męska część naszych nastolatków przez czynniki zaczęła podrabiać cztery liverpoolczyków. Szczególnie ambicji było upodobnić się do sylwetki Ringo Starra czy George'a Harrisona. Później moda stawała się coraz bardziej wyrafinowana, coraz bardziej ekscentryczna. U nas najszybciej to nowinki wyłapywali przedstawiciele pewnych grup młodzieży, popularnie zwani „kolesiami”. Młodzieńcy ci prześcigali się w kupowaniu rozmaitych ciuchów. Nie byłoby w tym nic złego, gdyby nie fakt, że przejmowali modę na swój nieprzeznaczony sposób. Można się ubierać ekstrawagancko, ale i tutaj potrzebna jest odrobina gustu i smaku. Obserwując spacerujących po ulicach, szczególnie w niedzielę „młodych niezadowolonych” rodzimego chowu, można pokładać się ze śmiechu. Sunie sobie taki „pławiaty”, „Mick Jagger” w modnych welwetowych spodniach (40 cm w nogawkach), na to zielony płaszcz z ortalonu, na głowie tyrolski kapelusik tegoż koloru, obowiązkowo przyciśnięty. Na nóżkach wystrzałowate buciki koloru dojrzałej wiśni, wyglansowane, że aż dech zapiera. W rączkach potężny tranzystor z anteną wysuniętą do oporu, bo akurat w radio „sada Zeppeliny”. Idzie więc nasz „modniś” na styk pod kawiarnię, gdzie czeka na niego rodzime wydanie „Janis Joplin”, obwieszona wisiorami ze sklepu z pamiątkami. Pójdzie sobie potem ta egzotyczna parka na five na którym „la-

duje” awangardowa grupa „Gorzelańczyk Blues Band”. Pokiwają się trochę, obróć kilka „jabłoków” i będą żyli do następnej niedzieli, kiedy to znów błysną przed światem ciuchami i „nonkonformistyczną” postawą wobec blachostek życia codziennego. To że do niedawna trwała wojna w Wietnamie nie było tak ważnym problemem dla takiego typka jak problem, czy Niemen nosi perukę czy też nie, lub czy w komisie będą efektowne, błyszczące kurteczki, które sprytni przywaciarze szybko zaczęli produkować z flaneli spryskanej lakierem.

Są to oczywiście tylko niektóre przypadki błędnego wychwytywania pewnego stylu. Mamy przecież także grupy młodzieży, która z nie pozbawioną uroku fantazją traktuje także sprawę ubioru.

Nie śmiejmy się zatem z dłu-gowłosego studenta w wyciągniętym swetrze i wytartych dżinsach, idącego ulicą z książkami. Natomiast na widok „kolesia” w tyrolskim kapelusiku i „olimpijce” na grzbiecie, z tranzystorem w brudnej łapie popukajmy się w czoło. Tylko dyskretnie żeby nie dostać „w ucho”.

WOJCIECH KUBIAK

W połowie kwietnia — za ocean

Andrzej Bachleda solistą w Filharmonii

Andrzej Bachleda — senior (ojciec słynnych braci zjazdowców Andrzeja i Jana) jest uznanym śpiewakiem. Występował m. in. w krakowskiej Filharmonii i w Filharmonii Narodowej w Warszawie. Okłaskiwała go także publiczność za oceanem, gdzie Bachleda odbywał dwukrotnie tournée występując ze słynną orkiestrą w Minneapolis pod dyktando Stanisława Skrowaczewskiego i w nowojorskiej Carnegie Hall. W drugiej połowie kwietnia Bachleda wyjeżdża ponownie do St. Zjednoczonych, by uświetnić swoim występem uroczystości związane z 25-leciem kwartalnika „Orzeł Tatrzański” wydawanego przez i dla

Podhala i górali mieszkających w Ameryce. W programie artysty znajdują się m. in. pieśni Karłowicza i Szymanowskiego. Na marginesie dodajmy, że urodziny muzyczne po ojcu odziedziczył syn Andrzej, który z powodzeniem produkuje się na fortepianie i na skrzypcach (gra m. in. mazurki Chopina). Wiedzą o tych umiejętnościach Andrzeja-juniora zagraniczni zawodnicy i trenerzy, a także organizatorzy międzynarodowych zawodów i nie raz uda im się namówić polskiego zjazdowca do popisu w zaimprovizowanym koncercie po zakończeniu zjazdowych bojów. (PAP)

Rozwiązanie zadania „Ćwiczenie z figurami”

powiedziała: nie. Nie dlatego, abym zdawała sobie sprawę z konsekwencji, ale nie pozwalała mi na to moja ambicja.

Cóż, kiedy okazała powtórzyła się niebawem, potem druga, następna. Zawsze mówiłam sobie: to już ostatni raz. Do momentu, kiedy stwierdziłam, że chyba zabrnęłam za daleko. Z ledwością zdałam maturę. Stałam się nienaturalnie nerwowa, rozkojarzona. Proste równanie z dwiema niewiadomymi, coś, co dawniej skrobęłam w parę minut — teraz było dla mnie zmorem, przeszkodą nie do pokonania.

Zaczęły dręczyć mnie jakieś widziadła. To uciekałam przed siorą nie istniejącą, wielkich kotów — to znów budziłam się w środku nocy, aby odbyć długą „dyśpuć” z koleżanką, która przyszła podpalić mieszkanie (!)

Polędznie schudłam, straciłam zupełnie apetyt. Po kilku miesiącach nie mogłam poznać siebie w lustrze. DNO. Fizyczne i psychiczne zero. Coraz częściej chorowałam, osłabiony organizm nie był zdolny się bronić.

W końcu rodzice domyśliли się. Robili dosłownie wszystko, aby

mi pomóc. Tylko, że ja nie chciałam, nie, raczej nie mogłam z tym zwracać. Nie miałam siły. Bez „leków” stawałam się wtedy apatycznym manekinem. Jedynie one przywracały mi — złudną — pewność siebie i — chwilową chociaż — równowagę. Ze zdobywaniem „środków” nie było na ogół kłopotów. Obracałam się przecież wyłącznie w towarzystwie obeznanym w tych sprawach. Wegetacja trwała.

Zaczęłam kraść ojcu recepty i fałszować je. Tak wpadłam. Do stałam pół roku w zawieszaniu. Owszem, to było mocne uderzenie, ale podejrzewam, że jego skutki nie trwałyby długo.

Zbliżał się koniec roku. Któraś z dawnych koleżanek zaproponowała wspólne spędzenie Sylwka w większym gronie. Zgodziłam się bez entuzjazmu. Teraz wiem, że wieczór ten pamiętać będę do końca życia. Wtedy poznałam Piotra.

Odnalazł mnie pośród tego całego wesołego rozgardiaszu — smętnia podpierając ścianę. Spytał dlaczego jestem smutna. Jeszcze jeden podrywacz z bożej łaski — pomyślałam. Zacięłam

Nie ma złej drogi...



Kamikadze japońskiej kuchni

Każdego roku kilkudziesięciu Japonczyków ginie... z łakomstwa. Japonczycy przepadają bowiem za pewnym gatunkiem ryby o dziwnej nazwie „fugu”, która stanowi dla nich wielki przysmak. Wprawdzie mięso tej ryby istotnie odznacza się doskonałym smakiem, jednakże zawiera ono groźną truciznę, mianowicie tetrodotoxinę, której tylko jeden gram może spowodować śmierć ok. 2 tys. osób. Niebezpieczeństwo, bynajmniej nie zniechęca smakoszy. Restauracje zatrudniają kucharzy o specjalnie wysokich kwalifikacjach, którzy bardzo drobiazgowo przygotowują filety z fugu usuwając z nich części trujące, do których na jej przedzie wszystkim wstręta. Najmniejsza niedokładność z ich strony może okazać się zgubną w skutkach dla zdrowia konsumenta.

Jedynie cesarz w przeciwnieństwie do zwykłych śmiertelników pozbawiony jest prawa korzystania z przysmaku ponieważ zwyczaj zabrania mu narażania cennego życia pod jakimkolwiek pozorem.

Psycholog radzi

Potrzebującym pomocy

Niezwykle intensywne tempo naszego życia powoduje zmęczenie, stresy i nerwice. Często z trudem udaje się nam zachować wewnętrzną równowagę. Popadamy w konflikty. Niejednokrotnie narzekamy na obojętność, brak serdeczności i bezinteresowności. W listach do redakcji znaleźć można potwierdzenie owej — cechujących niektóre osoby — bezradności kryzysu psychicznego, zatracania własnej osobowości. Chcemy pomóc naszym czytelnikom w rozwiązywaniu konfliktów w domu, w wychowywaniu dzieci, w zakładzie pracy, poradzić, jak żyć, aby zachować pogodę ducha i pełnię zadowolenia.

Uznaliśmy, że osobami najbardziej kompetentnymi do udzielania tego rodzaju porad będą psychologowie. Radą i pomocą w trudnych sprawach życiowych będzie służył dr **BOGUSŁAW WALIGÓRA** z Instytutu Psychologii UAM. Dzisiaj rozmawiamy z nim na temat przydatności psychologii w zachowaniu równowagi wewnętrznej.

— Na początek spróbujmy zdefiniować pojęcie psychologii; czym się ona zajmuje?

— To proste na pozór pytanie w istocie należy do bardzo trudnych. Zacytowanie definicji z podręcznika psychologii pociąga konieczność szerszego jej omówienia, a to wykracza znacznie poza ramy naszej rozmowy. Powiem więc, że psychologia zajmuje się funkcjonowaniem człowieka w różnych sytuacjach. Człowiek funkcjonuje w rodzinie, w swojej fabryce, organizacji, której jest członkiem, jako podwładny lub przełożony. W jednym środowisku funkcjonuje dobrze, w innym źle, a czasami we wszystkich środowiskach nie daje sobie rady, nawet z łatwymi sprawami. Od czego taka postawa zależy? Jak o tym decydują mechanizmy — oto czym zajmuje się psychologia.

— O psychologii mówią naukowcy i lekarze, organizatorzy produkcji i prawnicy, działacze społeczni i rodzice, młodzież...

— Psychologia znajduje zastosowanie wszędzie tam, gdzie są ludzie, gdyż przede wszystkim interesuje nas człowiek i jego życie, warunki, od których zależy jego funkcyjono-

wanie, jego konflikty z innymi ludźmi. Psychologia jako nauka ustala ogólne prawidłowości w tym względzie. W praktyce zaś nastawiona jest na — zgodną z ogólnymi prawidłowościami psychologicznymi — organizację warunków funkcjonowania ludzi, profilaktykę, diagnozę zaburzeń zachowania i psychoterapię. Psychologia chce służyć ludziom w ich codziennej pracy, nauce, w rozwiązywaniu konfliktów i zapobieganiu im, w wychowaniu młodzieży a także resocjalizacji przestępców.

— Nawyk korzystania z porad psychologa nie jest u nas powszechny, a przecież niejednokrotnie psycholog mógłby pomóc, ba, zapobiec czasem tragedii. Jaka jest pana opinia o poradniach psychologicznych?

— Do wszelkiego rodzaju poradni, w których pracują psychologowie, zgłaszają się pacjenci z różnymi sprawami. Jedni mówią o swoich trudnościach w zakładzie pracy z ludźmi, inni skarżą się na trudności w wykonywaniu zawodu, a jeszcze inni oczekują pomocy w prawidłowym ułożeniu stosunków w rodzinie. Często wydaje się ludziom, że w takiej poradni otrzymają

jakis lek, który usunie ich dolegliwości, zapobiegnie występowaniu konfliktów, a tymczasem psycholog pyta o różne szczegóły pozornie nieważne, chce się dowiedzieć, co o pewnych sprawach myśli sam pacjent. Po długiej i często wielokrotnej rozmowie z pacjentem psycholog podsuwa mu pewne problemy do przemyślenia, wyjaśnia mechanizm trudności, radzi.

Poradnictwo stanowi ważną dziedzinę zawodowej aktywności psychologa. Przy tej okazji trzeba stwierdzić, że psycholog swoimi radami pomaga tylko w rozwiązywaniu trudności ludzkich. Można by wiele mówić o psychologii w poszczególnych dziedzinach ludzkiej praktyki — w szkole, w zakładzie pracy, w komunikacji, lecznictwie, zakładzie resocjalizacyjnym, w rodzinie, wojsku. Wymaga to jednak specjalistycznego zajmowania się tymi kwestiami i robić to, jak sędzę, powinni psychologowie, którzy na tym znają się najlepiej, a więc specjaliści w poszczególnych dziedzinach.

— Czego więc Czytelnik może oczekiwać od psychologa w naszej nowej rubryce?

— Myślę, że Czytelnik zwracając się do redakcji listownie*, pisząc o swoich skomplikowanych problemach, zwierając się z trudności i niepowodzeń życiowych, znajdzie w odpowiedziach psychologów, specjalizujących się w różnych dziedzinach, potrzebne mu informacje i rady. To, w jaki sposób z tych rad skorzysta, zależy będzie już od niego.

Rozmawiała: B. G.

* Ze względu na rodzaj spraw, niejednokrotnie osobistych, redakcja dopuszcza w tym przypadku nadsyłanie listów niepodpisanych.

Zadania logiczne przeżywają swój renesans. W coraz większej ilości pism pojawiają się kąciki zabaw logicznych („Trybuna Ludu”, „Życie Warszawy”, „Film”), wypierając inne formy rozrywek umysłowych. Nie trzeba być geniuszem, aby stwierdzić, że umiejętność prawi-

Zadania logiczne

dłowego rozumowania jest przydatna niemal na każdym kroku. Bo czyż można sobie wyobrazić dyrektora nie posiadającego u-

miejtności szybkiego wyciągania wniosków?

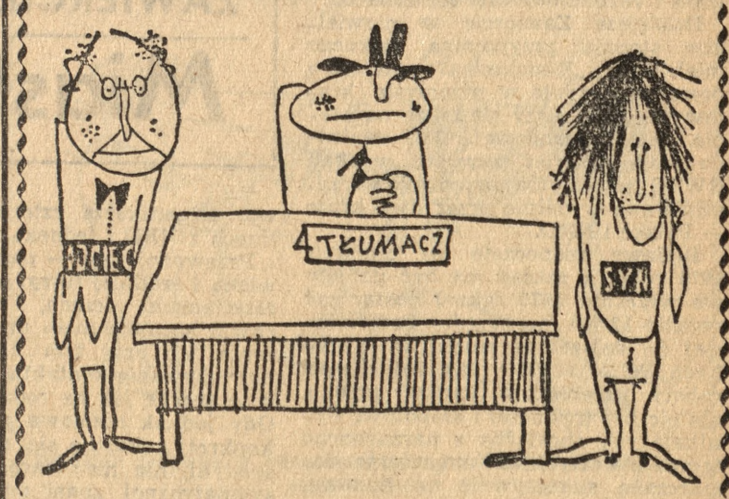
Czyż można sobie wyobrazić ekonomistę nie posiadającego umiejętności analitycznego rozumowania?

Warto zaznajomić się z opinią wyrażoną przez znanego i cenionego — w kraju i za granicą — autora zadań logicznych, Lecha Pijanowskiego, który w książce pt. „Rozkosze łamania głowy” pisze: „Najpopularniejsza forma rozrywki umysłowej, krzyżówka, jest (przepraszam za szczerość) czymś najprostszym i jednocześnie nie najbardziej mądrym. Co bowiem komu przyjdzie z wiedzy o nazwach papug na trzy litery i rzek w Australii na sześć liter? Od tego są encyklopedie, stosowne słowniki, kompendia. Nasze dzisiejsze zadanie polega bowiem na tym, aby coraz mniej pamiętać (wyręczają nas w tym skutecznie nie tylko biblioteki, lecz także maszyny elektroniczne), a za to coraz więcej myśleć. Kojarzyć i kombinować. Wyciągać wnioski z danych przesłanek, a z nich nowe przesłanki i nowe wnioski”.

Ćwiczenie z figurami

Ćwiczenie to wymaga analizy lewej części rysunku, złożonego z ośmiu figur dobranych według pewnej ustalonej zasady. Jeśli uda się wykryć zasadę rządzącą układem figur, wówczas w wolne miejsce należy wstawić brakującą figurę z prawej części rysunku.

HUMOR I SATYRA



cję, tak ogromną siłę, której zniszczyć nie jest w stanie nic.

Niech pan na mnie tak nie patrzy podejrzliwie, nie ma nad moją głową aureoli. Nadal lubię po szaleć, zabawić się w klubie, nie zawsze kierować się wyłącznie rozsądkiem i uparcie twierdzić, że 2x2 musi być koniecznie 4. Zycie jest przecież piękne. Ale żyć w pełni — to jest odwrotność pojęcia wegetować. A to już — teraz wiem — zależy ode mnie.

No, ale dość tych wynurzeń. Doktor czeka. Spływam (wstała). I dziękuję panu za rozmowę.

— Pani — mnie? — zdziwiłem się.

— Tak. Ja panu. Chciałam, żeby pan wiedział, żeby o ni wie dzieli — poprawiła się, wykonując bliżej nieokreślony gest ręką — jak wiele zależy niekiedy od jednej naszej decyzji. Nie ma cudów. Rodzina, szkoła, lekarze — to na pewno dla takich jak ja, ważna pomoc. Ale jedyną pewną gwarancją, aby nie przegrać życia, możemy zapewnić sobie tylko sami. I nigdy nie jest za późno, aby to zrozumieć. Serwis — pomachała mi na pożegnanie ręką.

ZBYSZEK KRUSZONA

Wzdłuż i w szerz kraju

Na zdjęciu: „Antek” przed startem.

MIELEC

„Antki” w gościnie u Sfinksa

Krótką lecz bogatą karierą polskich „Antków” rozpoczęła się przed 12 laty, kiedy z Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego w Mielcu wyszły pierwsze egzemplarze samolotu wielozadaniowego, oznaczonego symbolem „AN-2”, w podstawowej podówczas wersji transportowej. Stopniowo, drogą ulepszeń i modernizacji powstawały nowe warianty tego najbardziej obecnie popularnego samolotu świata: pasażerska, szkoleniowa, sanitarna, morska i rolnicza. Przy czym ta ostatnia systematycznie „majoryzowała” wszystkie pozostałe, tak, iż obecnie stanowi ona ponad połowę mieleckiej produkcji lotniczej.

Również lista nabywców „Antków”. Obok ZSRR, będącego ich głównym nabywcą (już kilka tys. sztuk „AN-2” lata nad Krajem Rad) na liście eksportowej figurują takie kraje jak Bułgaria, Węgry, NRD, Czechosłowacja, Rumunia, Koreańska Republika Ludowa, Demokratyczna, Jugosławia.

„Antki” — w wersji zwłaszcza rolniczej pełnią również służbę pod niebem innych krajów, pilotowane przez polskich lotników, m.in. w krajach Afryki Północnej.

Tak wielka popularność „Antków” wynika zarówno z wielostronności zastosowań różnych wersji tego samolotu, jak i jego wielkiej żywotności (teoretycznie wynoszącej 6 tys. godzin lotu, praktycznie zaś — 10 tys. i więcej godzin) przede wszystkim zaś — pełnej sprawności w diametralnie różnych warunkach eksploatacji, od strefy tropikalnej do podbiegu nowej. Łatwość startu i lądowania praktycznie w każdych warunkach terenowych (nie wymagają utwardzonych pasów startowych) jak również ich osiągi: zasięg 1200 km, pułap — 4400 metrów itd.

Duża stosunkowo, jak na samolot rolniczy, jednorazowa ładowność wyrażająca się cyfrą 1500 kg chemikaliów — czyli ni z „Antka” maszynę bardzo wydajną i ekonomiczną. Ponieważ zaś owe chemikalia: nawozy mineralne, środki ochrony roślin, środki owadobójcze itd. zarówno w płynie, jak i w proszku można rozpylać na bardzo małej wysokości — nie ma tuż nad ziemią — „Antki” są szczególnie przydatne do usług agrotechnicznych w najtrudniejszych nawet warunkach topograficzno-klimatycznych.

Te ich zalety, a także fakt

pomyślnie zakończonych w ubr. zadań eksportowych w zakresie usług agrolotniczych przez polskie ekipy na samolotach mieleckich w krajach Bliższego Wschodu — sprawiły, że i na bieżący rok, mimo bardzo silnej konkurencji ze strony różnych firm zagranicznych — właśnie polskim handlowcom udało się zawrzeć poważne kontrakty na usługi tego typu m.in. w Kraju Piramid (Egipt) i „lwa Judy” (Etiopia). W samym tylko Egipcie „Antki” obsłuzą w br. ok. 850 tys. feddanów ziemi (1 feddan = 0,42 ha), głównie plantacji bawełnianych, przy czym opryskiwanie tych upraw dokonywane jest kilkakrotnie, co w przeliczeniu oczywiście odpowiednio poszerza areal...

Usługi agrotechniczne — i to zarówno w kraju, jak i zagranicą — prowadzi specjalny zakład usług agrolotniczych przy WSK Okęcie, natomiast ich eksport odbywa się za po-

Na zdjęciu: hala montażu samolotów w WSK Mielec. Fot. (2) — CAF

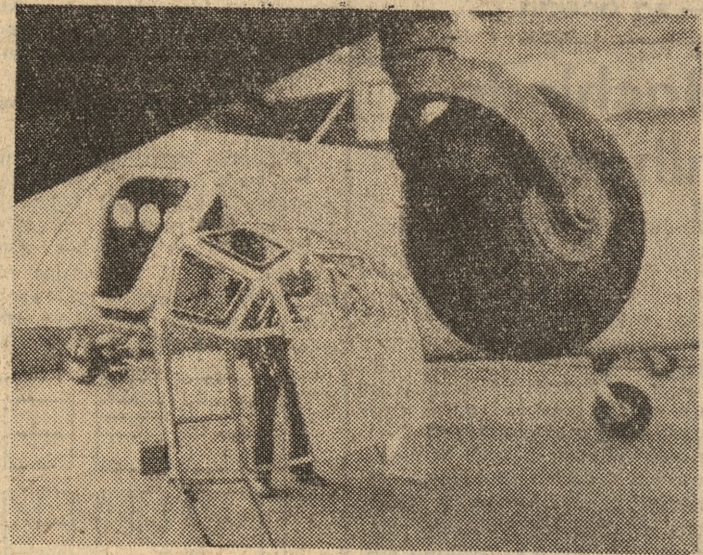
średnictwem przedsiębiorstwa handlu zagranicznego „PeZetEL”. Właśnie na zamówienie ARE mielecka WSK już w pierwszym półroczu wyprodukuje 35 sztuk „AN-2 r” (25 już zostało wykonane) specjalnie przystosowanych do pracy w warunkach bardzo ciężkiego pod względem eksploatacji (i to zarówno dla obsługi, jak i samej maszyny) tropikalnego klimatu. Tropikalne „Antki” wyposażone są m.in. w specjalne filtry przeciwpyłowe, częściową klimatyzację a nawet specjalne siatki ochronne przeciwdziałające po wietrznym zderzeniu... z ptakami, co może mieć katastrofalne skutki dla samolotu.

Nowe „Antki” przeznaczone do agrotechnicznej obsługi pól afrykańskich przejdą najpierw wstępną eksploatację wiosennego nawożenia i opylania w kraju. Natomiast do Egiptu i Etiopii pełna ekipa 35 „Antków”, pilotowanych przez polskich lotników (w tym kilka załóg z mieleckiej WSK) odleci z Okęcia w czerwcu br.

Warto dodać, że Zakłady Usług Agrolotniczych na Okęciu zakupiły w Mielcu ogółem 56 samolotów „AN-2 r” w wersji rolniczej i że w ubr. latało nad Nilem już 16 „Antków”.

W br. będzie ich tam dwukrotnie więcej.

FRANCISZEK PIPALA



WARSZAWA

Plac Zwycięstwa w nowej oprawie

Od lat powtarza się ta sama ceremonia i od lat gromadzi ona tysiące widzów. Odprawa wart przed Grobem Nieznanego Żołnierza, która — acz nie dorównuje pod względem oprawy tej spod Buckingham Palace — ma w sobie coś, co każe czekać tłumom do samego końca uroczystości.

Obserwując tę ceremonię w jedną z najpiękniejszych i najbardziej upalnych niedziel, jakie mogą zdarzyć się pod tą szerokością geograficzną w marcu — przyszło mi na myśl, iż powinniśmy bardziej zadbać o widowisko w stronę tej patriotycznej uroczystości. Nawet nie po to, aby stała się ona bardziej kolorową na slidach zagranicznych turystów ale z tych samych względów dla których staramy się o najbogatszy wystrój — ja wiem? — Choćby Pałacu Ślubów!

Nie mam w tej mierze żadnej gotowej recepty. Wydaje mi się jednak, że można by np. reaktować istniejący po wojnie szwa dron kawalerii honorowej lub — na wzór Bułgarii — która przybrała swą kompanię honorową w historyczne stroje — umundurować naszą wartę w kostiumy z epoki. Ręczę, iż np. dla młodych, byłoby to widowisko lepiej przemawiające emocjonalnie niż niejedna pogadanka o tradycjach naszego ludowego oręża.

W sumie: nie lekceważmy oprawy, nie pomniejszajmy znaczenia wystroju pamiętając, że piękna rama potrafi dodać blasku nawet dziełu najznakomitsze go twórcy.

Taka rama istnieje już w projektach dla całej zachodniej strony Placu Zwycięstwa — tej na której znajduje się Grób Nieznanego Żołnierza.

Nie widziałem innych prac tym niemniej wydaje mi się, iż nagrodzone w lipcu ubr. rozwiązanie inżynierów: Bolesława Koseckiego i Bohdana Niewiewskiego z Warszawskiego Biura Projektów Budownictwa Ogólnego, jest rozwiązaniem które stworzy godny odpowiednik dla Teatru Wielkiego i sąsiadujących z nim budowli.

Takim powinna być zarówno nowoczesna bryła nowego hotelu, który zamknie perspektywę placu od jego strony południowej, tam gdzie dziś jeszcze straszą odrapane mury warszawskich moichodowych jak i gmach Biblioteki Uniwersyteckiej — po północnej stronie placu.

Słuszną wydaje się też przyjęta przez autorów nagrodzonej pracy koncepcja rekonstrukcji dawnej kolumnady, w którą

wkomponowany był — w latach przedwojennych — Grób Nieznanego Żołnierza i która w logiczny sposób ogranicza perspektywę placu od strony Ogrodu Saskiego.

Głosując za projektem odtworzenia tej kolumnady wraz z dwoma obiektami posadowionymi na rzucie dawnych skrzydeł Pałacu Saskiego zastanawiam się tylko czy nie dałoby się pogodzić go z opiniami tych wszystkich, którzy chcieliby pozostawić ten fragment w obecnej okaleczonej postaci.

Rzecz wydaje się nader prosta. Wystarczyłoby bowiem odbudować całą kolumnadę zachowując owa historyczną już ranę w jej środku, nad samym Grobem.

Proponując takie rozwiązanie, przypominając piękny pomnik wzniesiony swego czasu na terenie b. hitlerowskiego obozu w Krakowie, którego centralnym akcentem są trzy kamienne postacie więźniów przez które — na wysokości serc — przebiega głęboka wyrwa — pragnąłbym jeszcze raz zwrócić uwagę na to o czym pisałem w wstępie: na sprawę symboli.

Emocjonalnej wymowy okaleczonej wojną kolumnady — doku mentu czasu grozy — może bowiem nie zastąpić (i sądzę, że nie zastąpi) wyrównany gabaryt odbudowanej ściany z kamienia.

Zostawmy tę ranę. Ludziom, którzy do nas dziś przybywają coraz trudniej wyobrazić sobie, że nie tak dawno byliśmy — jako stolica — ruiną. Nie tylko im. Słyszałem bowiem rozmowę dwóch kilkunastoletnich chłopców, którzy na Starym Rynku podziwiali „jak też to kiedyś solidnie wznieszone domy, że dziś wyglądają jeszcze — zupełnie jak nowe...”

Powracając jeszcze do nagrodzonej pracy warto powiedzieć, iż całość zabudowy placu nie będzie wyższa jak 16 metrów. Pragnąc odstąpić niektóre zabytkowe obiekty, m. in. zwieńczenia kościoła św. Krzyża, kopułę kościoła ewangelickiego i inne — autorzy przewidują możliwość obniżenia o jedną kondygnację zabudowy od strony ulicy Królewskiej i Ossolińskich.

Ciekawostką — wartą zasygnalizowania jest też „schowanie” pod placem wielkich parkingów przewidzianych dla około 1.500 samochodów. Wbudowanie dwupoziomowych garaży — parkingów nie podwyższy — a nawet w niektórych wypadkach obniży — płytę placu.

JULIUSZ SOLECKI

Z Gdańska do Trypolisu

Pływające porty dla Libii

Centrala Handlowa „Nawimor”, reprezentująca polskie stocznie remontowe, wygrała międzynarodowy przetarg na budowę pływających przystani portowych w Libii.

W Biurze Projektów „Prorem” w Gdańsku dobiegają już końca prace dokumentacyjne dla czterech pływających przystani, które zmontowane zostaną m.in. w Trypolisie i Benghazi. W kwietniu stocznie remonto-

we w Gdańsku i Szczecinie przystąpią do budowy specjalnych pontonów. Następnie przeholowane zostaną one do Libii przez jednostki Polskiego Ratownictwa Okrętowego. Każdy z czterech pływających portów będzie miał 8 stonowisk cumowniczych, wyposażonych w instalacje niezbędne do zaopatrywania statków w energię elektryczną, wodę i paliwo. (wm)

Zawiercie — 40-tysięczne miasto na Śląsku, już na krawędzi najbardziej malowniczej części Jury Krakowsko-Częstochowskiej, do 1926 roku było typowym, biednym osiedlem fabrycznym. Awans do rangi miasta nie przyniósł zresztą korzystnych zmian. W ciężkich latach kryzysu do Zawiercia przylgnęła ponura nazwa — miasto bezrobotnych.

Sytuacja uległa zmianie dopiero po wojnie, a konkretnie w 1949 roku, kiedy rozpoczął się tu szybki i dynamiczny rozwój zawierciańskiego przemysłu, a wraz z nim porządkowało i rozbudowywało się miasto.

Dzisiejsze Zawiercie w niewielkim stopniu przypomina dawnego miejskiego „Kopciuszka”; ma swą poważną pozycję w przemyśle krajowym, ba — liczy się także na arenie międzynarodowej. Tu właśnie powstaje przecież pierwsza w skali RWPiG inwestycja przemysłowa realizowana wspólnie przez dwa kraje — Polskę i NRD.

Budowę rozpoczęto w czerwcu 1972 roku, a zakład ma być gotowy we wrześniu 1975 roku i dostarczać rocznie 12 500 ton przędzy bawełnianej do dalszej przeróbki w fabrykach Polski i NRD. Jak dotychczas, roboty przebiegają bardzo szybko, ale nie bez trudności i kłopotów, wynikających chociażby z narzuconego tempa inwestycji. Dokumentację, dostarczającą sukcesywnie na budowę,

przygotowują specjalistyczne biura projektowe w Lipsku i Poczdamie, natomiast wykonawstwo spoczywa w rękach Polaków.

Czym jest nowa inwestycja dla Zawiercia i regionu zawierciańskiego najlepiej dowiedzieć się w Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, u gospodarza, a raczej gospodni miasta, Jest nią Maria Gajeczka. Tak się złożyło, że na wizycie u przewodniczącej spotkali się przypadko-

mach miasta mówi prosto i zrozumiale. Spojrzeniem ogarnia nie tylko własne zawierciańskie podwórko, choć ono jest jej oczywiście najbliższe. Maria Gajeczka jest posłem na Sejm, a to chyba dostatecznie wyjaśnia, skąd tak szerokie są jej horyzonty.

Dziennikarzy zza Odry interesuje szczególnie, jakie kwestie zarówno korzyści jak i kłopoty, wynikają dla Zawiercia z faktu, że tu właśnie re-

wiercie”, Fabryka Urządzeń Mechanicznych „Poręba”, blisko 100-letnia Fabryka Maszyn „Zawiercie”, Zakłady Suche Destylacji Drewna, zawierciańska Odlewnia Żeliwa Ciągłeliwego i Wytwórnia Łączników, a także Huta Szkła Gospodarczego „Zawiercie”, której kryształ zdobyły sobie szeroką sławę. Wszystkie te zakłady — wymieniamy tylko najważniejsze — w olbrzymiej większości zatrudniają mężczyzn.

gdzie równe 80 procent ponad dwutysięcznej załogi stanowić będą kobiety.

Jest także wiele innych ważnych dla miasta spraw, których rozwiązanie staje się możliwe dzięki inwestycjom przemysłowym, właśnie takim jak przedziałnia. Należą do nich przede wszystkim budownictwo mieszkaniowe i rozwój gospodarki komunalnej.

Rozpoczęcie budowy przedziałni „Przyjaźń” przysparza miastu już w tym roku 100 mieszkań. Na tzw. inwestycje towarzyszące otrzymuje ono w tej 5-letce od „bawelny” 72 miliony złotych, a od huty 90 milionów. Ten zastrzyk finansowy pozwoli na rozszerzenie sieci handlowej i usługowej, rozwój lecznictwa, wzmocnienie bazy żywieniowej, usprawnienie komunikacji, zorganizowanie miejsc wypoczynku i rekreacji itp. Nic dziwnego, że w tej sytuacji miasto wiąże duże nadzieje z budową nowej przedziałni, choć korzyści w znacznej części są jeszcze sprawą przyszłości, a obowiązki mamy już. Na razie miasto musi pomagać budować, chociażby w formie zakwaterowania przybyszów, zapewnienia dostaw gorących posiłków na budowę itd. Staramy się także o stworzenie wśród mieszkańców właściwej atmosfery życzliwości i przychylności dla przybyłych tu zagranicznych gości. Tworzy ją nasz każdy dzień wspólnej pracy.

WITOLD de MEZER

ZAWIERCIE

Miasto „wielkiej bawełny”

wo dziennikarzy czterech pism — trzech z NRD i jednego z Polski.

Przewodniczącą — pani w średnim wieku i średniej tuszy, o żywych różnobarwnych oczach, w pierwszej chwili sprawiła mało urzędowe wrażenie. Ma przy tym dar szybkiego nawiązywania kontaktu. Czujemy się więc trochę jak na rodzinnej kawce. Gdy jednak rozmowa przechodzi na konkrety, okazuje się, że nasza gospodyn, nie nie tracąc z uroków sympatycznej „pani domu”, potrafi doskonale operować liczbami i faktami, że o najtrudniejszych proble-

malizuje się pierwszą w skali RWPiG międzynarodową inwestycją przemysłową.

— Mieszkańcy i władze miasta uważają to za wyróżnienie; są z tego dumni i zadowoleni — słyszymy. Stwierdzenie to nie jest czczym, grzecznościowym sloganem. Inwestycja otworzyła bowiem przed miastem duże perspektywy rozwojowe i pomaga rozwiązać wiele uciążliwych problemów, tak charakterystycznych dla starych ośrodków przemysłowych. Jest tu sporo fabryk i zakładów: ponad 75-letnia Huta „Za-

— A przecież świat na mężczyznach, na szczęście, się nie kończy — mówi Maria Gajeczka. — Kobiety też chcą i często muszą pracować zawodowo. Mamy tylko jeden typowo kobiecy zakład — Zawierciańskie Zakłady Przemysłu Bawełnianego istniejący w tym mieście już od 1842 roku, a zajmujące się głównie produkcją tkanin surowych, przeznaczonych na flanelę. I choć olbrzymią większość 4-tysięcznej załogi stanowią kobiety, nie likwiduje to dysproporcji na tutejszym rynku pracy. Uczyni to dopiero nowa przedziałnia,

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

Adaptacja znaczy życzliwość

Z uwagą śledziłam prowadzoną na łamach „Głosu Wielkopolskiego” zakończoną już dyskusję pod hasłem „Młodzi wobec przyszłości”. Należy również do młodego pokolenia i dlatego chciałabym jeszcze przekazać spostrzeżenia oparte na doświadczeniach własnych i grona bliskich koleżanek i kolegów, pracujących w różnych zakładach i instytucjach Poznania. A chodzi mi o doniosłej wagi problem adaptacji zawodowej młodzieży, gdyż droga do zawodu i pracy, to w rzeczywistości droga do własnego miejsca w społeczeństwie. W szkole najczęściej stykamy się: „na stanowisku pracy będziecie mogli zaspokoić swoją ambicję, zrealizować marzenia, przybrać w konkretny kształt swe aspiracje”. Te słowa jednak, niestety, nie zawsze się sprawdzają.

Absolwent opuszczający mury szkolne rozpoczyna samodzielne życie odpowiedzialnego człowieka, którego główną działalnością staje się już nie nauka, lecz praca. Jedni przyjmują ten fakt z niecierpliwością, inni z lekkiem. Start w nowym zawodzie nie jest bo-

wiem sprawą prostą. Jest to wręcz — moim zdaniem — jeden z ważniejszych, życiowych momentów. Ukończenie szkoły zasadniczej, technikum czy tym bardziej ogólnokształcącej, nie stanowi samo przez się ostatecznego rozwiązania spraw życiowych. Najważniejszą jest chwila przejścia z progu szkolnego na zawodowy, albowiem proces psychologiczny, jaki dokonuje się w każdym młodym człowieku za bramą pierwszego w życiu zakła-

W poniedziałki i dni poświęcone wszystkim muzeom z wyjątkiem Historii m. Poznania, Rzemiosł Artystycznych i Przyrodniczych są zamknięte.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10-18. Historii m. POZNANIA (St. Ratusz) — codziennie g. 10-15, środy i piątki g. 12-18, sob. i dni przedśw. i 8. IV. zamknięte.

HISTORIA RUCHU ROBOTNICZEGO (St. Rynek 45) — codziennie g. 9-17, niedz. i święta g. 10-16. „Ruch robotniczy w Wielkopolsce 1918-1939”.

INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — codziennie g. 9-18, niedz. i święta g. 10-15.

PRZYRODNICZE (Świerciewskie go 19) — codziennie g. 10-15, środy 10-16, soboty zamknięte.

NARODOWE (al. Marcinkowskiego 9) — codziennie g. 9-18, niedz. i święta g. 10-15. „Nieznane malarsko polskie XIX i XX wieku” (do 30. IV).

ROLNICTWA (Szreniawa) — codziennie g. 10-17, niedz. i święta g. 11-15.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH (Zamek Przemysławski) — codziennie g. 9-15, poniedziałki i środy g. 12-18, niedz. i święta g. 10-15, soboty, dni przedśw. zamknięte.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM

de pracy, jest najtrudniejszym okresem wstąpienia w społeczność zawodową.

Rzecz mianowicie w tym, aby wprowadzenie w tajniki zakładu, w którym praca jest przecież dla podejmującego ją w dużej części niewiadomą, odbywało się w sposób łagodny, bez wstrząsów, urazów i rozczarowań. W przeciwnym bowiem razie wywiera to ujemny wpływ na psychikę „nowicjusza”, zniechęcając go do obranego zawodu lub do konkretnej pracy w grupie ludzi, przez których został niezbyt przyjaźnie przyjęty. Trzeba więc po prostu w pierwszym okresie ze zrozumieniem kierować jego krokami w fabryce czy instytucji. Jednocześnie ta asymilacja winna następować szybko, by ambicje i aspiracje młodego pracownika były zbliżone do potrzebami społeczeństwa, by zdolności ukryte w każdej jednostce zostały jak najszybciej ujawnione. Tej szansy nie wolno zmarnować!

Przeświadczenie, iż jest się oczekiwanym w zakładzie pracy, że zdobytą wiedzę i kwalifikacje będą należycie wykorzystane na wyznaczonym stanowisku, wiara w to, że jest się potrzebnym, daje poczucie własnej wartości. Budzi chęć dorównania najlepszym.

ANNA SOBIERAŃSKA
Poznań

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

WOJSKOWE (St. Rynek) — codziennie g. 9-18, niedz. i święta g. 10-15.

MUZEUM WYZWOLENIA (Cy-tadela) — codziennie g. 9-17, niedz. i święta g. 10-16.

MUZEUM W KORNIKU — codziennie g. 9-14.

MUZEUM W ROGALINIE — codziennie g. 10-16.

TMMP (St. Rynek 10) — „Podwórza i dziedzińce Poznania” — wystawa fotograficzna Cz. Czuba — g. 10-13 i 16-18, niedz. nieczynna (do 14. IV).

KLUB MPK (Ratajczaka 39) — Rysunki D. Muszyńskiej-Zamorskiej — g. 10-12, niedz. g. 12-18 (do 10. IV).

PTF (Paderewskiego 7) — „Pierwszy krok w fotografię artystyczną” — g. 10-19, niedz. i święta g. 10-15 (do 18. IV).

BWA „Arsenal” (St. Rynek) — „Ars Aquae” — Ogólnopolska wystawa akwarel i gwaszu „Sztuka absolutu” — malarstwo J. Jekota — g. 11-18, niedz. g. 10-15 (do 24. IV).

Płynne są granice czasu, zacierają się granice nie-których wydarzeń, inne natomiast narastają w ludziach późniejszymi echa-mi. W losach polskich minio-na wojna, ponury czas oku-pacji, przysiadając w detalach, sumują się zarazem w jedno-znacznie wyrażone uogólnia-jące obrazy. Podpiera je do-kument, żmudne studium ni-zane z różnych przyczynków, pełniejsza już, pozbawiona subiektywnych wariantów oce-na. Do pełnej wszakże synte-zy ciągle jeszcze daleko. Ślad waga dalszych wciąż stu-diów, przygotowywanie naj-pełniejszego możliwie zapisu historii.

Nasuwają mi się te uwagi przy lekturze czwartego już tomu wydawanego przez MON cyklu pod ogólnym tytułem „Z lat wojny i okupa-cji 1939-1945”. Zamieszczane są w tych tomach frag-menty prac magisterskich i doktorskich nagrodzonych w Konkursie im. Aleksandra Za-wadzkiego, a dotyczących walk wyzwoleniczych i pierwszych lat władzy ludowej. Tom o-becny zawiera prace nagro-dzone w latach 1969-70, obejmujące szeroki zakres tema-tyczny zagadnień. Trudno mi na tym miejscu mówić o wszystkich publikacjach, ale przynajmniej niektóre wyma-gają szczególnego podkreślenia. I tak ważne wydają mi się dwie prace dotyczące roku 1939, mianowicie roli od-działów Obrony Narodowej w Śląskim Okręgu Przemysłowym, z kolei sprawa udziału, ukazana na przykładzie gdyńskich „Czerwonych Kosyni-erów” i warszawskiej Robotni-czej Brygady Obrony War-szawy, polskich socjalistów w działaniach militarnych Wrze-sznia. Podobnie pasjonującym tematem jest działalność, for-ma jej i zakres tzw. „Paszpor-tówki” czyli biura legalizacyj-nego PPR, GL i AL, przez wy-rabianie fałszywych doku-mentów umożliwiającego względną swobodę porusza-nia się ludziami związanymi z podziemiem, a z tych czy in-nych powodów „spalonym”.

Sprawa pamięci

Wielkopolską szczególnie zain-teresuje ukazanie terrozu hi-tlerowskiego na Ziemi Pie-szewskiej, gdzie autor odsto-nił wiele potęg nieznanych szczegółów.

Inny wycinek tamtego cza-su plastycznie ukazuje Józef Stompór, znany, ofiarny le-karz powstańczej Warszawy. Autor poświęca swą reporta-żowo potraktowaną książkę sa-nitarium powstania, tym dzielnym dziewczętom, które bezprzykładnym poświę-eniem i szaleńcą niekiedy odwagą oraz ofiarnością naj-wyższej miary niosły rannym pomoc w warunkach często niewyobrażalnie trudnych. „Płaczące lazarety” są cen-nym elementem czekającej

ukazuje dramatyczne cztery lipcowe dni 1969 r. w kopal-ni „Generał Zawadzki”, gdy woda zmieszana z mulem za-lała chodniki, zamykając w po-trasku ponad siedemdziesię-ciu ludzi. Tadeusz Kijonka przypomina dramatyczną wal-kę o Czechowice w raporcie „Sześćdziesiąt dziewięć cze-chowickich godzin”, a Maria Osia-dacz w „Zalodzie An-24 SPLTD”, ukazuje pamiętną hi-storię sierpnia 1970, gdy po-sława załogi pasażerskiego sa-molotu uratowała przed sa-leństwem porywacza dwudzie-sięciu pasażerów. I wreszcie Bohdan Świątkiewicz relacjonuje historię pościgu za porywaczami kutra, którzy dla osłony porwali dwóch chłopców. Mądra, optymi-mistyczna lektura.

A teraz o nowym, blisko ty-sięcstronicowym tomie Zbi-gniewa Zielonki, uparcie dra-żącego polską tematykę histo-ryczną w sposób samodzielny, oryginalny, pasujący go na jednego z naszych najcie-kawszych pisarzy historycz-nych, choć tzw. oficjalna kry-tyka jeszcze w pełni nie raczy-ła go „odkryć”. Tom „Ziemia wschodząca”, ciekawy w kom-pozycji, nie stroniący często od nowatorskiej formy, ukazu-je proces scalania się Polski dzielnicowej za Władysława Łokietka i wyzwolenia kraju spod obcych wpływów. Zielonka odważnie po-lemizuje w swej książce z niektórymi tendencjami naszej tradycji literackiej, wno-si nowe widzenie problemów i zjawisk, odważnie podejmu-je problem kształtowania świadomości narodowej.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Z książką na ty

na opracowanie wielkiej mo-zaiki, obrazującej wkład ko-biet polskich w aktywny od-pór stawiany przez społeczeń-stwo hitleryzmowi.

Wiele uwagi poświęca się u nas ostatnio niepokojącemu zjawisku bezduśności czy znieczulicy ogarniającej pew-ne kręgi społeczne. Tym moc-niejszym akcentem staje się równoległe występujące przy-klady indywidualnego i zbior-owego zaangażowania w o-bronę zagrożonych istnień ludzkich. Zbiorowy tom „Na pomoc” nawiązuje do gło-snych w ostatnich latach wy-darzeń, w których poczucie odpowiedzialności znajdowało najwyższy wyraz w postawie ratowników. Bolesław Lubosz



NIEDZIELA 8. IV

1 7.45 — „TV Kurs Rolniczy”; 8.20 — „Przypominamy, radzimy...”; 8.30 — „Nowoczesność w domu i w ogrodzie”; 9 — „Teleranek”; 10.20 — „Antena” — informacja o programach TV i radiowych; 10.35 — Z serii: „Świat, który nie może zginąć” odc. II ang. filmu dokumentalnego pt. „Wszystko dla ich dobra” (kolor); 11 — „W starym kinie”; 12.30 — „Na chłopski rozum”; 13 — program Redakcji Wiejskiej; 13.30 — Zbiornik Poprawski: „Smok bestia”; 13.45 — „Piórkiem i węglem”; 14.10 — Sportowy Magazyn Sprawozdawczy, m. in. mecz hokejowy w Moskwie o mistrzostwo świata w grupie „A” Polska — Czechosłowacja (kolor); w przerwie I ok. godz. 14.30 — Losowanie numerów Toto-Lotka w II odc. 15.30 — Właściwości sportowe; 16.30 — „Śladami Piastów Śląskich” — Świdnica (kolor); 17 — „Gra Orkiestra TV Katowice”; 17.25 — „Pojedynki II” I runda. Udział biorą: Tadeusz Ross i Jacek Zemanowski; 18.15 — „Tele-naba” (kolor); 20.05 — „Wielka miłość Balzaka” — polsko-franc. film fab. cz. III pt. „Contessa” (kolor); 21 — „PKF”; 21.10 — „Ta najwspanialsza” — jubileusz „Przeglądu”, program z okazji 25-lecia tygodnika; 22.20 — „Magazyn sportowy”.

2 14.35 — Dla młodych widzów: „Samotny, biały żagiel” — cz. II radz. filmu fab. pt. „Chuterek w stepie”; 16.05 — „Tylko dla węd-karzy”; 16.45 — „Sztuka” — ma-gazyn pod redakcją Witolda Dutkiewicza; 17.15 — „Rzym roku 1870” — cz. I włoskiego filmu ser.; 20.05 — „Telewizyjny” program roz-rywkowy TV CSRS; 21.15 — Grupa Baletu Nowoczesnego — „My”, odc. III; 21.40 — Studio Współczes-ne — Leco Adamik; 21.15 —

„Przemat” — magazyn handlu za-granicznego; 22.10 — Utwory forte-pianowe Ravela i Debussy’ego gra Bernard Ringissen (Francja).

2 17 — Mistrzostwa świata w ho-keju na lodzie: mecz Polska — Szwecja (kolor).

WTOREK 10. IV

1 9 — „Wielka miłość Balzaka” — polsko-franc. film serijny — cz. III pt. „Contessa” (kolor); 13.55 — Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie grupy „A”. Mecz Czechosłowacja — Szwecja (kolor); 16.40 — „Telewizja Młodych”; 18.20 — „Muzykuja i praca”; 18.40 — Z cyklu: „Morskie spotkania”; 19.10 — „Kto kocha kontenery”; 19.10 — „Przypominamy, radzimy”; 20.05 — „Złoty piękny dragoon” — cz. 1 z cyklu: „Spotkanie z pisarzem” — z Mieczysławem Jastrunem rozmawia Aleksander Małachowski; 21.15 — „Zwierzyniec”; 17.30 — „Magazyn Studencki”; 18 — „Mój dom, Twój, Wasz, Nasz” (Szydełko i druty cz. II); 18.15 — „Jadłospis dla milionów” (rolnic-two, nauka, przemysł) — program publi.; 18.45 — „Język ros.” — lek-cja 27; 20.05 — „Telewizyjny Atlas Świata”; 20.35 — „Rozpięciowiec in-żynierowie”; 21.10 — „24 godziny” (kolor); 21.20 — Scena Monodram — „Szeryf”. Listy do Pani Z. Scenariusz i reżyseria — Jerzy Marku-szewski; 21.35 — „Szkice” program szewski; 21.55 — „Sprechen Sie deutsch” — język niem., powtórka lekcji 14; 22.30 — „Słownik Kina Wersji Oryginalnej”; 22.40 — Kino Wersji Oryginalnej — „Adiutant jego Ekscelencji” — cz. V radz. filmu serijnego.

ŚRODA 11. IV

1 8.25 — „Złoty piękny dragoon” — film fab. CSRS (kolor); 14 — Z cyklu: „Wybieramy za-wód”; 16.40 — Dla młodych wi-dzów: „Słowo honoru”; 17.10 — Dla dzieci — „Misie nie chcą iść spać” — widowisko Państwowego Teatru Lalek „Tęcza” w Słupsku. Reżyseria — Zofia Miklińska; 17.35 — „Informacje — towary — pro-pozycje”; 17.55 — „Przez Afrykę” — odc. V czes. filmu dok.; 18.25 — „Teleskop”; 18.45 — „Magazyn Medyczny”; 20 — Studio 63 — z cyklu „Opowieści mojej żony” Mi-rosława Żuławskiego widowisko w poludniem — radz. film fab. pt. „Maria”. Odc. I (kolor); 21.35 — Mistrzostwa świata w hokeju na lo-dzie grupy „A” — mecz Związek Radziecki — Polska (kolor).

2 16.45 — „Przegląd prasy nauko-wo-technicznej”; 16.55 — Świat w kamery naszych reporterów”; 17.15 — „Paradoks bliźniat”; 17.40 — „Czym się filozofom nie śniło” — program pop.-naukowy; 17.40 —

„Pollena” — poradnik kosmetycz-ny; 17.45 — „Po drugiej stronie Bałtyku”; 18.15 — „Kwartet Parrenin” (Francja); 18.45 — „Język franc.” — lekcja 40, cz. 1; 20 — „Ku Waszej radości” (koncert w porcie) — interwizyjny program roz-rywkowy NRD; 21 — Poezja ra-dziecka — „Przyszłość jedynie”. Reżyseria — Joanna Wiśniewska; 21.20 — „24 godziny”; 21.30 — Teatr Kobry: Francis Dubridge — „Mel-lissa” cz. II; 22.40 — „Kryptoniem N” — program pop.-naukowy; 23.10 — „Język ros.” — powt. lekcji 27.

CZWARTEK 12. IV

1 7.45 — „Cienie zanikają w po-łudnie” — radz. film fab. se-riyjny odc. I pt. „Maria” (kolor); 16.40 — „Ekran z brakiem” — w programie film z serii „Ivanhoe”; 17.45 — „PKF”; 17.55 — „Mistrzo-wo batuty — Bohdan Wodiczko”; 18.25 — „Panorama Lubuska”; 18.45 — „Kwadrans akademicki”; 19.10 — „Przypominamy, radzimy...”; 20 — Z serii: „Alfred Hitchcock przedstawia” film pt. „O trzy żony za dużo”; 20.50 — „Refleksje”; 21.20 — Mistrzostwa świata w ho-keju na lodzie grupy „A” mecz Fin-landia — Polska i wiadomości spor-towe (kolor).

2 16.55 — „Krajobraz Polski” (ko-lor); 17.20 — „Kosmos godzina zero” — włoski film dok.; 18.25 — „Kolorowe spotkania” — program pop.-oświatowy (kolor); 18.45 — „Język ang. w nauce i technice” — lekcja 38; 20.05 — „Wędrowki mu-zyczne” — program rozrywkowy TV NRD (kolor); 21.05 — „Gustaw” — weg. film animowany (kolor); 21.10 — „24 godziny” (kolor); 21.20 — „Czerwony namiot” — cz. I ra-dziecko-włoskiego filmu fab. Reży-seria — Michał Kałatozow (kolor); 22.35 — „Język franc.” — powt. lekcji 40, cz. I.

PIĄTEK 13. IV

1 9 — Z serii „Alfred Hitchcock przedstawia” — film pt. „O trzy żony za dużo”; 16.40 — „Pora na Telestora”; 17.30 — Mistrzostwa Świata w hokeju na lodzie grupy „A”. Sprawozdanie z meczu Zwią-zek Radziecki — Czechosłowacja (kolor); w przerwie ok. godz. 19 — „Nie tylko dla pań” i w przerwie II odc. 18.50 — „Teleskop”; 20.30 — „Wieczór bez gwiazdy” — śpiewa Elżbieta Jodłowska; 21.05 — „Panorama Tygodnia”; 21.45 — Teatr TV na Świecie: Maksym Gor-ki — „Jęgor Bułyczow”. Scena-riusz i reżyseria Siergiej Solow-iow. Spektakl TV Radzieckiej (ko-lor).

2 16.45 — „Jego Ekscelencja mia-sto” — program pop.-naukowy; 17.10 — Polski Film Dokumental-ny — program studyjno-filmowy; 17.55 — Telewizyjny Uniwersytet Powszechny TVP — „Nowy jest sam” (Z cyklu „Witamina O”); 18.35 — „Slim John” — podstawo-

wy kurs jez. ang., lekcja 16; 19.05 — „Tracony czas” — przed kame-rą Alojzy Sroga; 19.20 — „Śpiewa-ja Swingless” — program rozry-wkowy; 20.05 — „Spotkanie z jaz-zem”; 21.05 — „24 godziny” (kolor); 21.15 — „Kochać jak Romeo” — jugos. film fab. doz. od 16 l. (kolor); 22.35 — „Język ang. w nauce i technice” — powt. lekcji 26.

SOBOTA 14. IV

1 8.30 i 22.10 — Filmy z Greta Garbo — „Mata Hari”; 14.55 — „Z koszar i poligonów”; 15.15 — „Redakcja Szkolna zapowiada”; 15.30 — Dla młodych widzów — „Mądra córka wieśniaka” — film fab. prod. NRD (kolor); 17.25 — Sportowy Magazyn Sprawozdaw-czy — Mistrzostwa świata w ho-keju na lodzie grupy „A” mecz NRF — Polska (kolor); w prze-rwie I ok. godz. 18 — „Turystyka i wypoczynek” i w przerwie II — wiadomości sportowe; 20.45 — „Gwiazdy siedmiu stolic” — głos ma Berlin. Wystąpią soliści i ze-społy z NRD i Polski.

2 16.50 — „Doc. dr Jan Strzalec-ki” (o czym innym); 17.05 — „Polska oczami dokumentalistów 1945-1972”; 17.50 — „Doktorat z my-ślenia”; 18.20 — „Człowiek i mo-rze” odc. II „Bezkrwawe Safari” — amerykańsko-kanad. film dok. (kolor); 18.45 — „Sprechen Sie deutsch” — jez. niemiecki, lekcja 15; 19.10 — „Godzina Orfeusza” (Magazyn muzyczny kolor); 20.45 — „TV Warszawa w programie V” — ostatni odc. programu rozrywko-wego. Scenariusz i reżyseria — Stanisław Bareja i Jacek Fedoro-wicz; 21.35 — „24 godziny” (kolor); 21.45 — „Czerwony namiot” — cz. II włoskiego filmu fab. (kolor); 23 — „Slim John” — kurs podstawo-woy jez. ang., powtórzenie lekcji 16; 23.30 — „Program II proponu-je”.

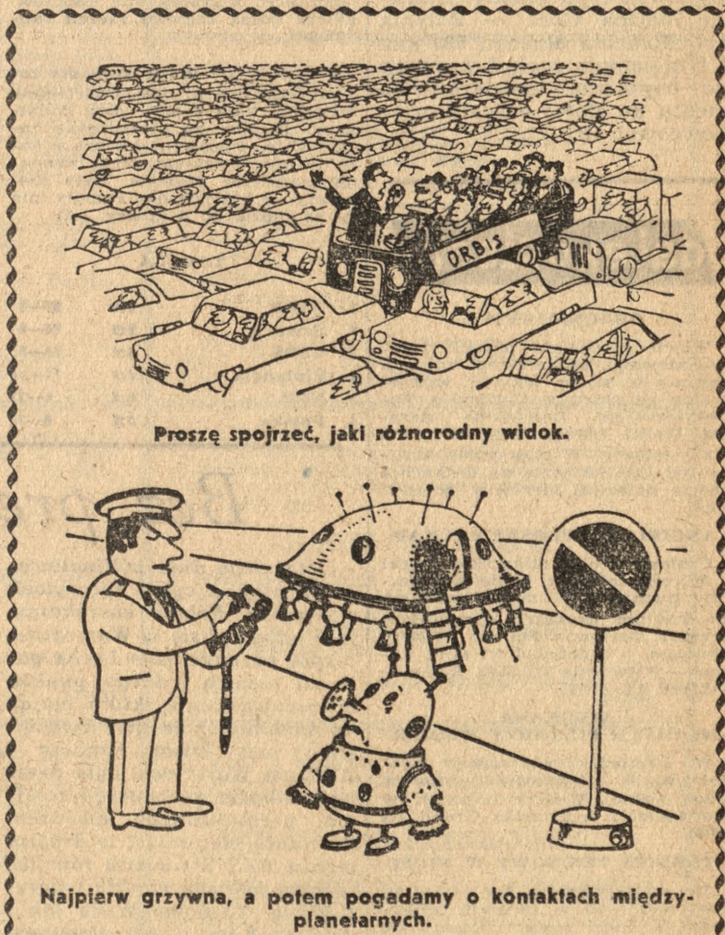
NIEDZIELA 15. IV

1 7.45 — „TV Kurs Rolniczy”; 8.20 — „Przypominamy, radzimy...”; 8.30 — „Nowoczesność w domu i w ogrodzie”; 9 — „Teleranek”; 10.20 — Z serii: „Świat, któ-ry nie może zginąć” — III odc. ang. filmu dok. pt. „Serengeti nie umiera” (kolor); 10.45 — „W obiektywie” — notatnik z kra-jów socjalistycznych; 11.15 — „Mu-zy bez etatu” — program poświę-cony amatorskiemu ruchowi mu-zycznemu (kolor); 12 — Sprawo-zdanie z II połowy meczu piłki nożnej „Legia” (Warszawa) — „Za-głębie” (Sosnowiec); 12.45 — „Prze-miany”; 13.15 — Dla dzieci: Maria Kann — „Małwinka”. Reżyseria i realizacja — Bohdan Radkowski (kolor); 14 — Losowanie Toto-Lot-ka; 14.15 — „Spotkanie z Tur-kiem”; 14.55 — „Piosenka dla Cie-bie”; 15.45 — Mistrzostwa Świata w hokeju na lodzie w grupie „A” — mecz Związek Radziecki —

Szwecja (kolor). W przerwie ok. godz. 16.15 Informacje sportowe; 17.40 — Z cyklu: „Znaki zapyta-nia”; 17.50 — „Pseudonim Skret”. Film o Stanisławie Schwallenbergu”; 18.20 — „Pojedynki 2” — II run-da Tadeusz Ross i Jacek Zemanow-ski; 20.05 — „Wielka miłość Bal-zaka” — polsko-franc. film serij-ny pt. „Komedia ludzka” (kolor); 21 — „PKF”; 21.10 — Teatr Nieu-dzy Jeremiego Przybory na Scenie Średniej „X 333 do szeszcianu” — tekst i reżyseria Jeremi Przybora; 22 — „Magazyn sportowy”.

Z 14.25 — Dla młodych widzów — „Olek” film fab. prod. NRD; 15.45 — Teletur: „Merkury, He-fajstos i hobby”; 16.45 — „Z wizy-tą w Melpomeny”; 17.15 — „Mistr-zowie renesansu” — program inter-wizyjny TV NRD (kolor); 17.40 —

„Śpiewaczka”. Włoski film fab. Reżyseria — Alfredo Gianbetti (ko-lor); 20.05 — „Canzonissima” — cz. IV włoskiego programu roz-rywkowego; 21.20 — Koncert forte-pianowy B-dur Mozarta w wyko-naniu Dietera Zechlina z towarzy-szeniem Berlińskiej Orkiestry Sym-fonicznej pod dyr. Helna Rognera w Muzeum Zwiğer w Dreźnie; 21.55 — Estrada literacka: Tadeusz Nowak — „Psalm”; 1. „Tryptyk”. CODZIENIE w programie I i 2; Dobranoc — 19.20; Dziennik lub Monitor — 19.30, w programie I Politechnika w poniedziałek, śro-de i piątek o godz. 15.20 i po godz. 22.45; TV Technikum Rolnicze w poniedziałek, środę i piątek o godz. 12.45, we wtorek — o godz. 22.35, w czwartek — o godz. 23.15 i w so-botę o godz. 13.45. (b)



Najpierw grzywna, a potem pogadamy o kontaktach między-planeiarnych.

„Głos“ i POZPN – kibicom Wielkopolski

Wybieramy najlepszego piłkarza i jedenastkę sezonu 1972/73

Piłka nożna zawsze cieszyła się w Poznaniu i Wielkopolsce dużym zainteresowaniem, ale to co oglądaliśmy w ostatnich miesiącach i tygodniach, przechodzi wszelkie oczekiwania. Zawsze, kiedy piłkarze Lecha walczyli w I lidze, grali w Poznaniu, mecz mistrzowski, na trybunach Stadionu im. 22 Lipca zasiadało ponad 50 000 ludzi, i to nie tylko z samego Poznania, ale również ze wszystkich zakątków województwa.

Właśnie kibicom piłkarskim redakcja „Głosu Wielkopolskiego” wspólnie z Poznańskim Okręgowym Związkiem Piłki Nożnej, chce zaproponować zabawę w postaci plebiscytu na najlepszego piłkarza i jedenastkę sezonu 1972/73, podobnie jak to czyni katowicki „Sport”, z tym jednak, że tamten plebiscyt obejmuje swoim zasięgiem całą Polskę i dotyczy jednego roku. My natomiast zapraszamy do typowania piłkarzy wyłącznie drużyn poznańskich i z województwa poznańskiego na podstawie ich formy w rozgrywkach mistrzowskich sezonu 1972/73.

Wielokrotnie przekonaaliśmy się, że wśród kibiców jest wielu znakomitych znawców przedmiotu, dla których nie obce są wszelkie niuanse gry w piłkę nożną i na pewno potrafią oni, biorąc pod u-

wagę cały wachlarz umiejętności i zalet jakie powinien reprezentować nowoczesnie grający piłkarz, wytypować najlepszego zawodnika i najlepszą jedenastkę.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że z uwagi na udział w rozgrywkach I ligi, największe szanse w naszym plebiscyście mają piłkarze Lecha. Ale przecież także w innych drużynach mamy sporo klasowych zawodników i dlatego nasi czytelnicy, biorąc udział w plebiscyście, powinni wykaazać się wszechstronną znajomością sytuacji kadrowej w wielkopolskim piłkarstwie występiami swoich kandydatów w spotkaniach mistrzowskich, ich formą.

Sezon piłkarski 1972/73 w Wielkopolsce zakończy się w drugiej połowie czerwca i wtedy zaczniemy publikować na naszych łamach kupon konkursowe. Ogłosimy również listę nagród dla uczestników plebiscytu. W ostatnich tygodniach trwania plebiscytu będziemy zamieszczać opinie działaczy i trenerów z Poznańskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej na temat przebiegu rozgrywek w różnych klubach i formy poszczególnych zawodników.

A więc zapraszamy do zabawy. Radzimy już od dzisiaj z uwagą śledzić toczące się rozgrywki wszystkich klas tak, aby wybrany był jak najbardziej sprawiedliwy. (s)

Hokejowcy MŚ

„Spotkania na szczycie”

Szwecja - Finlandia i ZSRR - CSRS po 3:2

W czwartek na hokejowych mistrzostwach świata w Moskwie doszło do „spotkań na szczycie”. Walczyły cztery najlepsze zespoły.

Po południu Szwecja, po najcięższym z dotychczas rozegranych spotkań, pokonała Finlandię 3:2 (0:1, 0:0, 3:1).

Szybownictwo

Diamant za przelot ponad 500 km

U progu sezonu szybowcowego, mimo niezbyt sprzyjających warunków atmosferycznych, uzyskano w leszczyńskim Centrum Wyszczolenia Lotniczego Aeroklubu PRL, pierwszy w bieżącym roku diament. Autorem tego osiągnięcia jest sam kierownik CWL — komandor podporucznik — pilot Stanisław Kolasa, posiadacz złotej odznaki szybowcowej z dwoma diamentami St. Kolasa dokonał przelotu otwartego na szybowcu typu Foka-4 na trasie Zielona Góra — Żołynia koło Łanęta długości 523 km, i tym samym spełnił warunek do uzyskania trzeciego diamentu do złotej odznaki szybowcowej. (R)

Wieczorem Związek Radziecki po dramatycznym pojedynku pokonał mistrza świata drużynę CSRS 3:2 (1:1, 1:0, 1:1).

Spodziewano się po tym meczu ładnej gry i wysokiego poziomu. Tak też było w dwóch pierwszych tercjach. Oba zespoły grały o wielką stawkę pokazywały hokej na wyższym poziomie, choć może nieco za ostry. Już na początku meczu sędziowie kilkoma wykluczeniami ostudziła nieco temperament zawodników. W drugiej tercji gra nadal toczyła się w szalonym tempie i — choć bramkę zdobyli hokeiści radzieccy — sytuacja zaczęła się wyrównywać.

W ostatniej fazie gry tempo nie co spadło, ale zdobyty w 52 min. przez Kocotę drugi gol rozstrzygnął „hamulce” u graczy obu zespołów którzy coraz częściej zaczęli faulować.

Posypały się liczne kary dla zawodników obu drużyn. Charłamow otrzymał karę 5 min. oraz dodatkową 10 min. za niesportowe zachowanie. Później taka sama kara 10 min. otrzymał drugi zawodnik radziecki Malcew. Były momenty, w których oba zespoły miały na lodzie po 3 graczy. (ot)

TABELA

1. ZSRR	8:0	37-8
2. Szwecja	8:0	24-6
3. CSRS	4:4	20-8
4. Finlandia	4:4	17-14
5. NRF	0:8	8-37
6. Polska	0:8	6-39

OBRONIŁ TYTUŁ

Włoch A. Puddu obronił tytuł zawodowego, bokserskiego mistrza Europy w wadze lekkiej, wygrywając na ringu w Castelli z Tunizeńczykiem Dominique Azzaro. Walka trwała niewiele ponad dwie minuty. W tym czasie Azzaro był czterokrotnie na deskach i siedzia przerwał nierówny pojedynek.

ANGIELSKO-WŁOSKI PUCHAR

Czołowe kluby piłkarskie Anglii i Włoch walczyły o angielsko-włoski puchar W spotkaniach o to trofeum uzyskano następujące wyniki: Torino — Fulham 1:1 (0:1), Bologna — Blackpool 0:1 (0:1), Como — Newcastle 0:2 (0:0), Roma — Oxford 0:2 (0:1).

WYGRANA MŁODYCH PIŁKARZY WEGIER

W eliminacyjnym meczu młodzieżowych mistrzostw Europy w piłce nożnej Węgry pokonały w Budapeszcie jedenastkę Grecji 2:0 (0:0).

TURNIEJ TENISOWY W NICEI

Do ćwierćfinałów gry pojedynczej meczów w turnieju tenisowym w Nicei zakwalifikowali się dwaj Polacy — W. Fibak i T. Nowicki. Fibak wygrał z Węgrem Szecskiem 6:1, 11:9, a Nowicki pokonał Francuza Paqueta 6:4, 6:2. (t)

Praca • Nauka

Przyjmę gospoście, chętnie z prowincji, oddzielny pokój. Zgłoszenia: Przyłęcka Poznań, Kancelaria 20, tel. 672 176 lub 57 211 wew. 571. 40060g

Przyjmę zaraz młodego tokarza i spawacza Warsztat. Knapowskiego 8. 40201g

Pomoc domowa dochodząca potrzebna Poznań, Grodzka 24. 41095g

Potrzebny czeladnik — uczeń krawiecki. Błaszczyna 4. Wrocław, Rejtana 4. 758-K2

Mężczyznę do prac różnych w ogrodnictwie — przyjmę. Zgłoszenia telefoniczne 726-64. 38855g

Uczniów przyjmę. Wulkanizacja Poznań, Górki 3, tel. 690-857. 39261g

Czeladnik i uczeń piekarski, potrzebni, całkowite utrzymanie. Czwojda, Szamoty, Świerczewskiego 20. 39045g

Młode małżeństwo przyjmie dozorstwo, lub kupi wyłączony pokój z kuchnią. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 39092g

Przyjmę pracowników do Odwiedni Żelwa — Trojański, Poznań, Wrzesińska 1. 39095g

Przyjmę ucznia lub uczennicę w zawodzie krawieckim, możliwosc zakwaterowania. Luboń 3, ul. Czerwonej Armii 61a. 39118g

Tapicer do prac samochodowych, potrzebny. Zgłoszenia po godzinie 15. Poznań, ul. Głogowska 267. 39134g

Doświadczona pomoc domowa do małżeństwa z dzieckiem — potrzebna. Najchętniej w średnim wieku, na stałe. Szczegółowe zgłoszenia listownie: Katarzyna Durska, Jana Paska 6a m. 1, 01-040 Warszawa. 630-K2

Przyjmę ucznia w zawodzie krawieckim, Poznań, Śrulska 8. 38966g

Uczniów malarskich — przyjmę. Roosevelt 10 m. 6 wejście boczne. 39014g

Uczniów, przystojną pańkę, zatrudnię w galerii wózków, zamieszkanie zapewnię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39094g

Księgową przyjmę pracę w domu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39092g

Przyjmę uczennicę w zawodzie modniarskim. Czerwonej Armii 36. 38937g

Przyjmę dozorstwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39049g

Asystent ucznia i przygotowuję do egzaminów z fizyki i matematyki. Tel. 500-72, godz. 16-22. 38990g

Tańców towarzyskich — wyucza Adela Szczurkówna na Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 38020g

Który z uczniów klasy VIII chciałby przygotować się do egzaminów pod kierunkiem pedagogicznym? Traugutta 19 m. 6. Zgłoszenia: godz. 18-20. 41463g

Kupno • Sprzedaż

Banknoty — monety, kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 39029g

Meble stylowe — tragarze 26-36 z rozbiórki — kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39207g

Kupię starą patelnie garnek i podobne przedmioty meblowe lub cynowe. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39033g

Kupię starą tabakierę, pa pierośnię, najchętniej z pozytywką, lub inne ciekawe antyki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39034g

Sprzedam WSK, stan bardzo dobry. Poznań, ul. Przemysłowa 45b m. 2. 39208g

Sprzedam pasiekę — bez pszczoł. Kowalik, Sady, pow. Poznań. 38997g

Sprzedam tanią pianino. Szaryńska 7 m. 6, telefon 672-425, godz. 17. 38992g

Sprzedam łódź z silnikiem 350 ccm. Grobla 29 m. 1. 39003g

Sprzedam maszynę dwulicową 2-plotową, wyrób łódzki. Puszczykowo, ul. Golebia 48. 39105g

Sprzedam fortepian marki „bach”, w bardzo dobrym stanie. Poznań, Grodzka 115. 38889g

Sprzedam nowoczesny głośnik wózek dziecięcy, koloru wiśniowego, w idealnym stanie. Adres: Osiedle Piastowskie 102 m. 47. 39002g

Owczarka niemieckiego, rocznego, piękny duży okaz, z rodowodem, sprzedam. Telefon 439-06. 42048g

Wózki dziecięce, różne modele, wielki wybór, poleca Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii 10. 41790g

Betoniarke 160-litrowa — sprzedam. Nedzwicz, Krzywiń, pow. Kościan, Mostowa 1. 349p

Ogródek działkowy w pobliżu Al. Wielkopolskiej — sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 41460g

UPRZEJMIJE ZAWIADAMIAMY PT. KLIENTÓW, że z dniem 1 stycznia 1973 r. na mocy Zarządzenia MPC nr 52 (Org) 72 dotychczasowe przedsiębiorstwo pod nazwą Poznański Powiatowe Zakłady Przemysłu Terenowego w Swarzędzu, ul. Armii Czerwonej 8, zostało podporządkowane Ministerstwu Przemysłu Ciężkiego i otrzymało nazwę:

FABRYKA ARMATUR „SWARZĘDZ”

ul. Armii Czerwonej 8

62-020 Swarzędz tel. 156, 157

Bankiem finansującym Fabrykę Armatur „Swarzędz” jest NBP II Oddział Miejski Poznań konto bankowe nr 1219-6-2091. 663-K2

Sprzedam spacerówkę. — Nad Wierzbakiem 14 m. 12. 41931g

Sprzedam gumolit, obraz. Prądzyńskiego 48 m. 2. 40836g

Sprzedam sypialnię. czestot. korzystnie. Roosevelt 10 m. 6, wejście boczne. 39015g

Sprzedam kamerę Kvarc, zmiennoogniskową, nową. Szamarzewskiego 58 m. 2. 39028g

Grzejniki centralnego ogrzewania wykonuje Poznań — Staroleka, ul. Orląt 17, tel. 741-23. 39248g

Sprzedam kuchnię trzy palnikową gazową i jankers gazowy. Poznań, Fabryczna 35 m. 50. 41429g

Sprzedam większą ilość stomy. Złotkowo 13. 41169g

Sprzedam wózek dziecięcy, głęboki, w bardzo dobrym stanie. Poznań, Nad Wierzbakiem 31 m. 7. 38875g

Sprzedam 100-letni obraz malowany na desce, szkła wenecka. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38920g

Sprzedam maszynę krawiecką Pfaff z motorem, żurkarkę, stół krawiecki. Drzymały 10 m. 7. 38944g

Owczarek niemiecki (al-zacki), 8-miesięczny, rodowodowy, sprzedam. Osiedle Piastowskie 10 m. 27. 39045g

Pianino Blüthner, sprzedam, cena 20.000 zł. Poznań. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39063g

Sprzedam motocykl SHL 4-biegowy, w dobrym stanie. Piłkiński, Mosina, Polegowska 11. 39001g

Sprzedam wózek dziecięcy wiśniowy, kombinowany, w bardzo dobrym stanie. Owsińska 24 m. 5. 39101g

Motocykl DKW 350 NZ, w dobrym stanie, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39156g

Metalowy, chłodnicy artykuł, odstąpię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39168g

Pannonie, sprzedam. Czerwonej Armii 69 m. 17. Jankowiak. 39177g

Sprzedam motorower Jawa Sport 50, na dotarcie, 7.100 zł. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 39187g

Odstąpię działkę pracowniczą zagospodarowaną — altana, ul. Złotowska 102. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39190g

Samochody

Wolga M-21, sprzedam 32.000.— zł. Puszczykowo, ul. Waska 6. 42281g

Pilnie sprzedam Warszawę 204, po kapitalnym remoncie, 65 tys. zł. Wójcik, Paproć 92, tel. Nowy Tomysł 322. 348p

Syrenę 105 (fabrycznie nowy) — sprzedam. Wiadomości: Ostrow Wlkp., tel. 23-92, po godz. 19. 337p

Sprzedam Renault — Gordi ni, cena 55 tys. S. Katow, Paproć 92, tel. Nowy Tomysł 322. 348p

Kupię „Star” — 25”. Krueger, Poznań, Dzierżyńskiego 130, tel. 336-03. 41993g

Trabant, kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39096g

Pilnie sprzedam Skodę 1101, po kapitalnym remoncie silnika. Poznań, ul. Ścinawska 62, po godz. 16. 38909g

Spiesznie sprzedam Wartburga na chodzie. Kluczyński, Paczkowo, pow. Poznań, ogładać po 15. 38933g

Kupię Wartburga 353, Fiat 1000 — Poznań Lanowa 9 m. 10. 40350g

Przejmę konto PKO na raty zakup Syreny 103. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 39450g

Trabant 601 rocznik 1972 przebieg 3.600 km. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 39335g

Syrena 104 wyposażenie specjalne, stan bardzo dobry sprzedam. Dzierżyńskiego 87 m. 7, po godz. 16 lub tel. 208-87. 40162g

Kupię Fiat 600 D, lub Zastawę, stan obfity. Noskowskiego 22 m. 5. 39153g

Sprzedam samochód Moskwicz 408, rocznik 1968 z powodu wyjazdu za granicę. Informacji udzielam pod tel. 67-33-15, godz. 17-20. 39023g

Sprzedam karoserię Fiata 125p, po wypadku. Adres wskaże „Prasa”. — Grunwaldzka 19 dla 39196g

Sprzedam Wartburga, typ przejściowy, w idealnym stanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39209g

Lokale

Pracująca pani, pilnie poszukuje samodzielnego pokoju, w centrum lub okolicy Winogrod. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 41917g

Przyjmę na pokój 2 panów pracujących. Poznań, ul. Świebodzińska 10a. 38842g

Kupię mieszkanie lub pokój wyłączony w Poznaniu. Wiadomości: tel. 552-07 Władysław Hrynek, Poznań, ul. Turniowa 36. 344p

Zamienię mieszkanie spółdzielcze M-3 z telefonem, w Kaliszu — na mieszkanie M-4 w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38839g

Małżeństwo poszukuje mieszkania w Stęszewie. Oferty pisemne proszę kierować 60-603 Poznań, ul. Olshynka 11 m. 4. Zofia Bierla. 38844g

Młode małżeństwo, poszukuje pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 39062g

Pracownicy poszukiwani

Okręgowa Spółdzielnia Pracy Usług Komunikacyjnych Emerytów PKP w Poznaniu, ul. Działowa 4 — zatrudni natychmiast:

KOBIECY I MĘŻCZYZN do pracy przy czyszczeniu wagonów osobowych i czyszczeniu dworców w Poznaniu.

Zgłoszenia pracowników do czyszczenia wagonów osobowych, przyjmują Kierownik Oddziału Poznań, ul. Przemysłowa 2, tel. 307-81, natomiast zgłoszenia pracowników do czyszczenia dworców, przyjmują Sekcja Kadr Spółdzielni Poznań, ul. Działowa 4, tel. 593-24.

Od kandydatów wymagany jest dobry stan zdrowia w szczególności wzroku i słuchu.

Pracownikom dojeżdżającym koleją Spółdzielnia pokrywa 80 proc. kosztu biletu miesięcznego.

Warunki pracy na zasadach prowizyjnych obowiązujących w Spółdzielni Pracy.

Szczegółowych informacji udziela Kierownik Oddziału oraz Sekcja Kadr Spółdzielni w Poznaniu, ul. Działowa 4, tel. 593-24. 3302-K1

zakłady Metalowe Przemysłu Gumowego „STOMIL” w Środzie Wlkp. 63-000, ul. Prądzyńskiego 16 — zatrudnia zaraz z terenu województwa poznańskiego z wyłączeniem miasta Poznań i powiatu poznańskiego:

— INŻYNIERA lub TECHNIKA budowlanego i u-pawnieńiami,

— INŻYNIERA lub TECHNIKA MECHANIKÓW na stanowiska st. technologów i st. konstruktorów,

— INŻYNIERA CHEMIKA ze specjalnością technologia kauczuku i gumy,

— TECHNIKÓW MECHANIKÓW lub EKONOMISTÓW na stanowiska st. referentów do działu zaopatrzenia,

— ST. KSIĘGOWEGO finansowego,

— FREZERÓW, SZLIFIERZY I TOKARZY z praktyką do oddziału narzędziowni i postępu technicznego,

— GALWANIZERÓW.

Dla kandydatów zamieszkujących na terenie pow. Środa, zakład gwarantuje codzienny dojazd autobusem zakładowym.

Oferty należy kierować do Działu Kadr i Szkolenia pod w/w adresem. 570-K2

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Lądowego i Wodno-Inżynierii „HYDROBUDOWA 7” w Poznaniu, ul. Sienkiewicza nr 22 — zatrudni zaraz:

— KIEROWNICÓW — z I lub II kat. prawa jazdy — na samochody ciężarowe, żurawie samojazdowe i zgarniarki,

— MASZYNISTÓW — spycharki, koparki, wykończarki drogowe, sprężarki spalinowe, elektryczne polowe, żurawie boczne i samochodowe,

— KANDYDATÓW — na operatorów z ukończoną Zasadniczą Szkołą Zawodową,

— SLUSARZY — remontu maszyn budowlanych, slusarzy konstrukcyjnych i urządzeń przemysłowych z umiejętnością spawania, slusarzy silnikowców i tokarzy,

— MECHANIKÓW — samochodowych,

— SPAWACZY — elektrycznych i autogenicznych oraz spawaczy z uprawnieniami wysokociśnieniowymi,

— HYDRAULIKÓW — monterów instalacji wodno-kanalizacyjnych i c.o.,

— ELEKTRYKÓW — monterów liniowych i sił wewnątrznych,

— MURARZY — kwalifikowanych i przyuczonych,

— ZBROJARZY — kwalifikowanych i przyuczonych,

— CIESLI — kwalifikowanych i przyuczonych,

— ROBOTNIKÓW — niewykwalifikowanych z ukończonym 18 r. życia,

— PSYCHOLOGA — z 2-letnią praktyką w przedsiębiorstwie,

— RECEPTONISTKĘ — z wykształceniem średnim zawodowym lub ogólnokształcącym.

Szczegółowych i wyczerpujących informacji w sprawie zatrudnienia, udzieli Dział Zatrudnienia i Plac „HYDROBUDOWA 7” w Poznaniu — ul. Sienkiewicza nr 22, pok. 22 (parter).

„Gazy Techniczne” Wytwórnia w Kościele, ul. Przemysłowa 17 — zatrudni z terenu woj. poznańskiego z wyłączeniem miasta i pow. poznańskiego:

— GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO — wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne, 5 lat praktyki w zakresie rachunkowości.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia.

— ZASTĘPCĘ GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO — wymagane wykształcenie średnie ekonomiczne, 10 lat praktyki w zakresie księgowości.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia.

Lokale

Zamienię 2 pokoje, kuchnia, 54 m², c. o. IV pr., przy Szpitalnej, kwaterekowe — na pokój z kuchnią, c. o. I lub II pr. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 38997g.

Kraków! 2 pokoje, kuchnia, łazienka, winda, centrum — zamienię pokój, kuchnia, łazienka, Poznań. Tel. 633-39. 38938g

M-2, kwaterunkowe z przy należnościami, c. o., ciepła woda, duża piwnica, wysoki parter, Osiedle Swierczewskiego — zamienię na wyższe piętro z c. o. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 38911g.

Kupię dwupokojowe mieszkanie własnościowe. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 42193g.

Paniatka poszukuje pokoju może być wspólny chętnie, Rataje. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 38918g.

Wynajmę pokój małżeńskie. Płatne z góry. Kolskiego 20 (Swierczewo). 40100g

Własnościowe M-3, pilnie kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 38949g.

Kupię własnościowe M-2 oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 38950g.

Zamienię mieszkanie M-2 w Zielonej Górze — na podobne lub inne w Poznaniu. Wiadomości: tel. 532-07, Władysław Hrynek Poznań, ul. Turniowa 36. 345p

Mieszkanie komfortowe 3 pokoje, telefon — zamienię na 2 1/2 pokoju i kawalerkę kwaterunkowe, warunki do omówienia. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 42230g

Zamienię mieszkanie M-3, spółdzielcze w Gorzowie Wlkp. — na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 39052g

Nieruchomości

Kupię dom jednorodzinny z ogródkiem w Poznaniu, lub koło Poznania. Bronisława Nikolszyna, Chelme 18, poczta Tuplice, pow. Lubusko, Zielona Góra.

Kupię gospodarstwo rolne około 10 ha z zabudowaniami, w dobrym położeniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 39068g.

Sprzedam działkę 1.125 m² zadrzewioną, Luboń 3. Jan Kędzla, Mosina, Krosinko 133. 39139g

Staroleka! Parcele pod dom bliźniaczy, korzystnie sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 39137g.

Spiesznie sprzedam dom jednorodzinny z ogrodem w Luboniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 39172g.

Oddam w dzierżawę ogród o powierzchni 0,25 ha, na Junikowie. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 39188g.

Sprzedam działkę pod 1/2 domu bliźniaczego na Podolanach, przy Strzeszyńskiej z prawem pierwokupu. Adres wskazać „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 38966g

Sprzedam działkę 1200 m² z kompletną dokumentacją i materiałem pod budowę domu jednorodzinnego. Wysokiński, Plewiska 62-064, ul. Fabianowska 21, k. Poznań. 39064g

Zamienię gospodarstwo 19 ha przy mieście, zelektryfikowane, z centralnym ogrzewaniem — na gospodarstwo do 40 ha w wyżej. Informacji udzieli Pestka. Poznań, Swierczewskiego 33 m. 9. 38997g

Pół willi lub domek, ogródem Poznań — kupię, mieszkanie samodzielne, centrum do zamiany. Oferty z ceną „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 38995g.

Zamienię działkę 300 m², 45 drzew owocowych z małym domkiem przy Poznaniu — na podobne, najchętniej Kórnik. Zamienię, względnie kupię. Oferty z ceną „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 38921g.

Oddam w dzierżawę hektar sadu (Rokietnica). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 38925g.

Kupię działkę do 2500 m² w granicach miasta. Norbert Tadeuszak, Poznań, Owocowa 16. 38924g

Z powodu starości, sprzedam spiesznie gospodarstwo 10 ha, z zabudowaniami, zelektryfikowane. Stanisława Mazur, Karolin, pow. Szamotuły. 38926g

Sprzedam dom jednorodzinny, telefon, światło, woda, ogród 1,7 ha, na trzebież. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 38942g

Okazyjnie sprzedam na Winogradach połowę domu bliźniaczego w stanie surowym oraz rozpoczętą połowę bliźniaka (piwnice). Możliwość zagospodarowania piwnic pod warsztat, 170 m do tramwaju. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 39119g.

Dom jednorodzinny, garażem w Luboniu — sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 38954g

Sprzedam parcelę ogrodniczą 1600 m² w Gnieźnie na Plekarach. Wiadomość — Nowaczyk, Poznań 14, ul. Konińska 8 m. 3. 353p

Sprzedam działkę 780 m² z prawem zabudowy, przy granicy Poznania, komunikacja podmiejaska. Suchyła, ul. Bogusławskiego 2. 41819g

Kupię dom 4-pokojowy — przy komunikacji miejskiej, lub mieszkanie M-3, M-4. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 41879g

Działkę o powierzchni 2000 m² zadrzewioną w ładnym miejscu odkupię, kierunek Swierczewskiego. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 39233g.

Sprzedam dom jednorodzinny wszelkie wygody domek gospodarczy nadający się na warsztat Luboń, Dzierżyńskiego blisko granicy Poznania. Do godna komunikacja całość wolna. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 39073g.

Sprzedam dom z ogrodem i ziemią około 0,75 ha w Obrzyku. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 41866g.



TYLKO
W „KOZIOŁKACH”
ZA 15.- ZŁ
WYSOKA WYGEANA lub
SAMOCHÓD „FIAT 125 P”
3285-KU

Sprzedam — wydzierżawię 30 ha — gospodarstwo rolne, 10 ha łąk, duże zabudowania nadające się na hodowlę bydła w pow. ostrowskim. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 41437g.

Zguby • Różne

Dnia 5 bm. zaginął pies bokser młody jasno-brąz na Ratajach, Kasia prosi o zwrot wynagrodzenie Osiedle Piastowskie 61 m. 71. 42223g

Czerwoną artystyczną Ła zarzą, Engla 11. 38816g

Wypożyczalnia eleganckiej garderoby ślubnej Poznań, Paderewskiego 1 m. 4. 40320g

Wpis na zaoczne (korespondencyjne) kursy projektantów (kalkulatorów) kosztorysowych, asystentów projektantów (inżynierów budowlanych i mechaników), kreślarzy konstrukcyjnych, budowlanych, instalacyjnych, maszynowych — przyjmuję, szczegółowych pisemnych informacji udziela „Wiedza” Kraków kod 31139, ul. Spasowskiego 8 (bo czna Łobzowskiej). 388-K2

Poszukuję garażu w okolicy ul. Czesznickiej. Tel. 67-35-84, po południu. 38881g

Matrymonialne

Kawaler lat 33 — pozna panią spokojnego charakteru, najchętniej z mieszkaniem. Cel matrymonialny. Zdjęcia mile widziane, zwrot oraz dyskrekcja za pewniona. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 38739g

Inżynier, przystojny, kawaler, dobrze sytuowany — pozna zgrabną, bezdzietną panią do lat 45, najchętniej z prawem jazdy. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 38843g.

Rozwiedziony lat 34, pozna rozwódkę lub panią z dzieckiem, najchętniej z prowincji. Cel matrymonialny. Zdjęcia mile widziane, zwrot za pewniona. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 38866g.

Biuro Matrymonialne — „Małżeństwo” Poznań Li belta 29, poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw. Czynne godz. 15-19. 38480g

Panna z wyższym wykształceniem — zapozna pana do lat 50, najchętniej z prowincji. Wdowiec z dziećmi mile widziany. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 339p.

Przetargi

Poznańskie Zakłady Koncentratu Spożywczego — „AMINO” w Poznaniu, ul. Bałtycka 85 — ogłaszają PRZETARG NIEOGRANICZONY na:
— wykonanie stalowników drukarskich dla obwoit kostek przyprawowych — w ilości 12 szt., z terminem wykonania sukcesywnie do końca br.
— wykonanie stalowników drukarskich dla obwoit kostek bułonowych — w ilości 2 szt., z terminem wykonania do końca czerwca br.
— wykonanie regeneracji stalowników drukarskich — w ilości 12 szt., z terminem wykonania sukcesywnie do końca br.
— wykonanie sprężyn różnych — w ilości 500 szt. z materiału wykonawcy, z terminem wykonania sukcesywnie do końca br.
— wykonanie trzywarstwowego pokrycia galwanicznego (miedzianowanie, niklowanie, chromowanie) — w ilości 4.500 dcm², z terminem wykonania sukcesywnie do końca br.
— wykonanie kołków stożkowych różnych — w ilości 4.000 szt. z materiału wykonawcy, z terminem wykonania sukcesywnie do końca br.
— wykonanie czcionek różnych (datownik) — w ilości 750 szt. z materiału wykonawcy, z terminem wykonania sukcesywnie do końca br.
— wykonanie remontów bieżących wózków hydraulicznych niskiego podnoszenia — w ilości 30 szt., z terminem wykonania sukcesywnie do końca br.
Blizszych informacji, oświadczenia wykonania wymienionych prac udziela Dział Głównego Mechanika — adres j. w., telefon 730-41, wewnętrzny 26.
Do udziału w przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w przeciągu 15 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia w sekretariacie przedsiębiorstwa w Poznaniu, ul. Bałtycka 85.
Otwarcie ofert nastąpi najdalej w 20 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia.
Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, lub unieważnienie przetargu bez podawania przyczyn. 3194-K1

Komunikaty

PPRInż. „HYDROBUDOWA - 9” zawiadamia, że w związku z przebudową węzła ul. Majakowskiego/Katowicka — zachodzi konieczność ZAMKNIĘCIA DLA RUCHU KOŁOWEGO ULICY MAJAKOWSKIEGO na wysokości ul. Katowickiej oraz ul. Katowickiej w obrębie Majakowskiego — Polanki.
Przewidywany czasokres robót:
9 KWIECIEŃ 1973 r. — 30 LIPIEC 1973 r.
Przepraszamy za spowodowanie utrudnienia i jednocześnie zapewniamy, że dołożymy wszelkich starań do osiągnięcia maksymalnego skrócenia okresu robót. 3340-K1

Wielkopolskie Okręgowe Zakłady Gazownictwa w Poznaniu, Zakład Gazowniczy w Lesznie podaje do wiadomości wszystkim odbiorcom gazu zamieszkałym w Gostyniu przy ul. ul. Przemysłowa, XV-lecia Polski Ludowej, Nowotki, Wilłowej, Humieckiej, Polnej i Mostowej, że w dniach 9 i 10 kwietnia br. PRZYSTĘPUJE DO ZAMIANY DOTYCHCZASOWEGO GAZU MIEJSKIEGO na gaz ziemny zaazotowany.
Gaz ziemny zaazotowany charakteryzuje się:
— większą kalorycznością,
— mniej widocznym płomieniem,
— brakiem składników trujących,
— ominiennym zapachem,
— mniejszą prędkością spalania.
Gaz ziemny zaazotowany należy zapalać zapałkami po uprzednim ustawieniu naczynia na ruszcie (nie zaleca się korzystania z iskrowników).
UWAGA!
W przypadku stwierdzenia ułatnienia się gazu, odrywania płomienia od palnika lub innych zakłóceń w pracy urządzenia gazowego należy:
— zamknąć kurek odcinający przed gazomierzem,
— powiadomić bazę ekipy przestawiającej zlokalizowaną przy skrzyżowaniu ul., ul. Przemysłowa i XV-lecia Polski Ludowej,
— nie korzystać z oświetlenia elektrycznego, dzwonek i innych iskrzących urządzeń elektrycznych,
— gdy jest możliwe, dobrze przewietrzyć mieszkanie,
— do czasu przybycia monterów nie wykonywać żadnych czynności przy instalacji gazowej.
ZABRANIA SIĘ:
— używania światła otwartego (jak lampy naftowe, świece itp.) w piwnicach,
— zrywać pomyły z urządzeń zaplombowanych,
— pozostawiać czynne urządzenia gazowe bez nadzoru.

Dyrekcja Wielkopolskich Okręgowych Zakładów Gazownictwa Zakład Gazowniczy — Leszno. 3350-K1

W dniu 4 kwietnia 1973 roku zmarł przeżywszy lat 70, sp.

W dniu 4 kwietnia 1973 roku zmarł przeżywszy lat 70, sp.

W dniu 4 kwietnia 1973 roku zmarł przeżywszy lat 70, sp.

W dniu 4 kwietnia 1973 roku zmarł przeżywszy lat 70, sp.

W dniu 4 kwietnia 1973 roku zmarł przeżywszy lat 70, sp.

W dniu 4 kwietnia 1973 roku zmarł przeżywszy lat 70, sp.

W dniu 4 kwietnia 1973 roku zmarł przeżywszy lat 70, sp.

W dniu 4 kwietnia 1973 roku zmarł przeżywszy lat 70, sp.

W dniu 4 kwietnia 1973 roku zmarł przeżywszy lat 70, sp.

W dniu 4 kwietnia 1973 roku zmarł przeżywszy lat 70, sp.

W dniu 4 kwietnia 1973 roku zmarł przeżywszy lat 70, sp.

W dniu 4 kwietnia 1973 roku zmarł przeżywszy lat 70, sp.

W dniu 4 kwietnia 1973 roku zmarł przeżywszy lat 70, sp.

W dniu 4 kwietnia 1973 roku zmarł przeżywszy lat 70, sp.

W dniu 4 kwietnia 1973 roku zmarł przeżywszy lat 70, sp.

W dniu 4 kwietnia 1973 roku zmarł przeżywszy lat 70, sp.

W dniu 4 kwietnia 1973 roku zmarł przeżywszy lat 70, sp.

W dniu 4 kwietnia 1973 roku zmarł przeżywszy lat 70, sp.

W dniu 4 kwietnia 1973 roku zmarł przeżywszy lat 70, sp.

W dniu 4 kwietnia 1973 roku zmarł przeżywszy lat 70, sp.

W dniu 4 kwietnia 1973 roku zmarł przeżywszy lat 70, sp.

W dniu 4 kwietnia 1973 roku zmarł przeżywszy lat 70, sp.

W dniu 4 kwietnia 1973 roku zmarł przeżywszy lat 70, sp.

W dniu 4 kwietnia 1973 roku, zmarł w wieku 70 lat

W dniu 4 kwietnia 1973 roku, zmarł w wieku 70 lat

W dniu 4 kwietnia 1973 roku, zmarł w wieku 70 lat

W dniu 4 kwietnia 1973 roku, zmarł w wieku 70 lat

W dniu 4 kwietnia 1973 roku, zmarł w wieku 70 lat

W dniu 4 kwietnia 1973 roku, zmarł w wieku 70 lat

W dniu 4 kwietnia 1973 roku, zmarł w wieku 70 lat

W dniu 4 kwietnia 1973 roku, zmarł w wieku 70 lat

W dniu 4 kwietnia 1973 roku, zmarł w wieku 70 lat

W dniu 4 kwietnia 1973 roku, zmarł w wieku 70 lat

W dniu 4 kwietnia 1973 roku, zmarł w wieku 70 lat

W dniu 4 kwietnia 1973 roku, zmarł w wieku 70 lat

W dniu 4 kwietnia 1973 roku, zmarł w wieku 70 lat

W dniu 4 kwietnia 1973 roku, zmarł w wieku 70 lat

W dniu 4 kwietnia 1973 roku, zmarł w wieku 70 lat

W dniu 4 kwietnia 1973 roku, zmarł w wieku 70 lat

W dniu 4 kwietnia 1973 roku, zmarł w wieku 70 lat

W dniu 4 kwietnia 1973 roku, zmarł w wieku 70 lat

W dniu 4 kwietnia 1973 roku, zmarł w wieku 70 lat

W dniu 4 kwietnia 1973 roku, zmarł w wieku 70 lat

W dniu 4 kwietnia 1973 roku, zmarł w wieku 70 lat

W dniu 4 kwietnia 1973 roku, zmarł w wieku 70 lat

W dniu 4 kwietnia 1973 roku, zmarł w wieku 70 lat

W dniu 4 kwietnia 1973 roku, zmarł w wieku 70 lat

W dniu 4 kwietnia 1973 roku, zmarł w wieku 70 lat

W dniu 4 kwietnia 1973 roku, zmarł w wieku 70 lat

W dniu 4 kwietnia 1973 roku, zmarł w wieku 70 lat

W dniu 4 kwietnia 1973 roku, zmarł w wieku 70 lat

W dniu 4 kwietnia 1973 roku, zmarł w wieku 70 lat

W dniu 4 kwietnia 1973 roku, zmarł w wieku 70 lat

W dniu 4 kwietnia 1973 roku, zmarł w wieku 70 lat

W dniu 4 kwietnia 1973 roku, zmarł w wieku 70 lat

W dniu 4 kwietnia 1973 roku, zmarł w wieku 70 lat

W dniu 4 kwietnia 1973 roku, zmarł w wieku 70 lat

W dniu 4 kwietnia 1973 roku, zmarł w wieku 70 lat

W dniu 4 kwietnia 1973 roku, zmarł w wieku 70 lat

W dniu 4 kwietnia 1973 roku, zmarł w wieku 70 lat

W dniu 4 kwietnia 1973 roku, zmarł w wieku 70 lat

W dniu 4 kwietnia 1973 roku, zmarł w wieku 70 lat

W dniu 4 kwietnia 1973 roku, zmarł w wieku 70 lat

W dniu 4 kwietnia 1973 roku, zmarł w wieku 70 lat

W dniu 4 kwietnia 1973 roku, zmarł w wieku 70 lat

W dniu 4 kwietnia 1973 roku, zmarł w wieku 70 lat

W dniu 4 kwietnia 1973 roku, zmarł w wieku 70 lat

W dniu 4 kwietnia 1973 roku, zmarł w wieku 70 lat

W dniu 4 kwietnia 1973 roku, zmarł w wieku 70 lat

W dniu 4 kwietnia 1973 roku, zmarł w wieku 70 lat

W dniu 4 kwietnia 1973 roku, zmarł w wieku 70 lat

W dniu 4 kwietnia 1973 roku, zmarł w wieku 70 lat

W dniu 4 kwietnia 1973 roku, zmarł w wieku 70 lat

W dniu 4 kwietnia 1973 roku, zmarł w wieku 70 lat

W dniu 4 kwietnia 1973 roku, zmarł w wieku 70 lat

W dniu 6 kwietnia 1973 roku, zmarła sp.

W dniu 6 kwietnia 1973 roku, zmarła sp.

W dniu 6 kwietnia 1973 roku, zmarła sp.

W dniu 6 kwietnia 1973 roku, zmarła sp.

W dniu 6 kwietnia 1973 roku, zmarła sp.

W dniu 6 kwietnia 1973 roku, zmarła sp.

W dniu 6 kwietnia 1973 roku, zmarła sp.

W dniu 6 kwietnia 1973 roku, zmarła sp.

W dniu 6 kwietnia 1973 roku, zmarła sp.

W dniu 6 kwietnia 1973 roku, zmarła sp.

W dniu 6 kwietnia 1973 roku, zmarła sp.

W dniu 6 kwietnia 1973 roku, zmarła sp.

W dniu 6 kwietnia 1973 roku, zmarła sp.

W dniu 6 kwietnia 1973 roku, zmarła sp.

W dniu 6 kwietnia 1973 roku, zmarła sp.

W dniu 6 kwietnia 1973 roku, zmarła sp.

W dniu 6 kwietnia 1973 roku, zmarła sp.

W dniu 6 kwietnia 1973 roku, zmarła sp.

W dniu 6 kwietnia 1973 roku, zmarła sp.

W dniu 6 kwietnia 1973 roku, zmarła sp.

W dniu 6 kwietnia 1973 roku, zmarła sp.

W dniu 6 kwietnia 1973 roku, zmarła sp.

W dniu 6 kwietnia 1973 roku, zmarła sp.

W dniu 6 kwietnia 1973 roku, zmarła sp.

W dniu 6 kwietnia 1973 roku, zmarła sp.

W dniu 6 kwietnia 1973 roku, zmarła sp.

W dniu 6 kwietnia 1973 roku, zmarła sp.

W dniu 6 kwietnia 1973 roku, zmarła sp.

W dniu 6 kwietnia 1973 roku, zmarła sp.

W dniu 6 kwietnia 1973 roku, zmarła sp.

W dniu 6 kwietnia 1973 roku, zmarła sp.

W dniu 6 kwietnia 1973 roku, zmarła sp.

W dniu 6 kwietnia 1973 roku, zmarła sp.

W dniu 6 kwietnia 1973 roku, zmarła sp.

W dniu 6 kwietnia 1973 roku, zmarła sp.

W dniu 6 kwietnia 1973 roku, zmarła sp.

W dniu 6 kwietnia 1973 roku, zmarła sp.

W dniu 6 kwietnia 1973 roku, zmarła sp.

W dniu 6 kwietnia 1973 roku, zmarła sp.

W dniu 6 kwietnia 1973 roku, zmarła sp.

W dniu 6 kwietnia 1973 roku, zmarła sp.

W dniu 6 kwietnia 1973 roku, zmarła sp.

Z Szamotuł Spotkanie zespołów śpiewaczych

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Dobry człowiek z Seczuann” (przedst. zamkn.).

NOBY — g. 19 „Niespodzianka”.

OPERA — g. 19.30 „Jeziro łabędzie” (przedst. zamkn.).

OPERETKA — g. 19 „Kraina uśmiechu”.

MARCINEK — g. 10 i 17 „Bajki pana Bajki”.

ST „NURT” (Dożynkowa 9) — g. 20 „Premiera 48”.

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ: „Ucieka mi przepióreczka”.

LESZNO: „Między ustami a brzemieniem pucharu”.

GNIEZNO: „Zemsta”.

CHODZIEŻ: (Sanatorium) — „Świętoszek”.

KINA

CHODZIEŻ Notec: „Ocalenie”.

CZARNKÓW: „Człowiek z M-3” i „Wiem, że jesteście mordercami”.

GNIEZNO Lech: „Dzikie dziecko”.

Polonia: „Pozwólcie startować”.

GOSTYŃ: „Klan Sycylijski” i „Tagebuch — dziennik dra Hansa Franka”.

JAROCIN: „Znikający punkt” i „Przygody misia Yogi”.

KALISZ Kosmos: „Morze w ogniu”; Oaza: „Z tamtej strony tęcz”; Stylowe: „Pojedynek rewerwerców”.

KEPNO: „Pamiętnik szalonej gospodyni” i „Człowiek z M-3”.

KŁODAWA: „Wielka włóczęga”.

KOŁO: „Anatomia miłości”.

KONIN Górnik: „John i Mary”.

KOŚCIAN: „Klan Sycylijski”.

KROTOSZYN: „150 na godzinę”.

KÓRNIK: „Szkłana kula”.

LESZNO: „Gangsterski walec”.

MIEDZYCHÓD: „Kopernik”.

NOBY TOMYŚL: „Niedźwiedź i lalaczka”.

OBORNKI: „Harem pana Voka”.

OSTRÓW Roma: „Sacco i Vanzetti”; Słońce: „Biały ptak z czarnym znamięm”.

OSTRZESZÓW: „Noc mewy”.

PILA Iskra: „Tylko wtedy, gdy się śmieje”; Koral: „Gangsterski walec”; Sokół: „Wyzwolenie” cz. IV i V.

PLESZEW Hel: „Kopernik”.

RAWICZ: „Umrzeć z miłości”.

ROGOŹNO: „Nie do obrony” i „Rycerz szklanego ekranu”.

RYCHTAŁ: „Ucieczka” i „Obcym wstępnym wzbroniony”.

SŁUPCA: „Uciec jak najbliższy”.

SRODA: „Wesele” i „Historia żółtej ciemki”.

SZAMOTUŁY: „Niebieski żołnierz”.

SREM Klubowe: „Na krawędzi”; Słonko: „Zmierzyć bogów” i „Zważona noc”.

TRZCIANKA: „Lew w zimie”.

TUREK: „Ten okrutny nikczemny chłopak”.

WAGROWIEC: „Klan Sycylijski”.

WOLSZTYN: „Jeszcze słyhać śpiew i rżenia koni”.

WRZESNIA: „Bolesław Śmiały” i „Podróż za jeden uśmiech”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 11-19 „Odbudowa Zamku Królewskiego w Warszawie” i „Szlak orlich gniazd”.

KONCERTY

AULA UAM — g. 17 Koncert symfoniczny Pro Sinfonika III stopnia; dyrygent — Gerhard Samuel (USA); soliści: Tatiana Nikolajewa (ZSRR) — fortepian, Wojciech Szewczykowski — skrzypce (uczeń PSM nr 2).

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 7.35 Dzień dobry kierowcy; 8.05 Studio Młodych; U przyjaźni; 8.10 Mel. siedmiu stolic; 8.35 Przegląd muzyczny z Kielc; 9.05 Dla kl. III i IV (wych. muzyczny); 9.30 Polonez i chodzony; 9.30 Moskwa z melo dia i piosenka słuchaczom polskim; 9.45 „Wesele na trzy niedziele”; 10.08 Melodie na wycieczkę; 10.40 Co słychać w świecie; 10.45 Kwadrans dla Kyri Amburs; 11.25 Refleksy; 11.30 Nasi ulubieńcy; 12.20 Zgrajcież mi zatajereczka, o wolnego, drobnego...; 12.30 Koncert życzeń; 12.50 Jazz w 3 stylach: bossa nova — jazz — sweet; 13.25 Radiowy poradnik rolnika; 13.35 Od Straussa do Rado; 14 Przegląd aktualności naukowo-technicznych; 14.05 Duety wokalne; 14.30 Sport to zdrowie; 14.35 Duety instrumentalne; 15.05 Mistrzowie interpretacji; 15.30 Listy z Polski; 15.35 Nestorzy polskiej piosenki; 16.10 Przybory Arno Babadżaniana; 16.30 Non stop przebojów; 17 Studio Młodych: Radiokurier; 17.15 Przeboje tygodnia; 17.50 Rytm, rynek, reklama; 18.05 Płyty z różnych stron — Polska; 18.30 Jutro niedziela; 18.35 Utwory Webera; 19.05 Muz. i Aktualn.; 19.30 We-

W Szamotułach odbył się Walny Zjazd Delegatów Zespołów Śpiewaczych i Orkiestr z powiatów: Szamotuły, Międzychód i Nowy Tomyśl. Amatorski ruch śpiewaczy i muzyczny w okręgu szamotulskim może poszczycić się dużymi osiągnięciami.

Do najbardziej udanych imprez zaliczyć należy międzyokręgowy konkurs w Szamotułach, w których uczestniczyło 18 zespołów chóralskich i muzycznych, a także okręgowe święta pieśni w Duszniakach i Bolewicach, oraz festiwal chórów w Pniewach, Duszniakach i Bolewicach.

Chóry „Halka” w Duszniakach, „Lira” w Pniewach, B. Dembińskiego w Sierakowie Wlkp., K. Kurpińskiego w Bolewicach, „Lutnia” Międzychód, Koło Śpiewu Bukowiec i Folklorystyczny Zespół Regionalny PDK Szamotuły i inne — dobrze przysłużyły się rozwojowi śpiewactwa.

Wysunięto podczas dyskusji propozycje zmierzające do ożywienia działalności chórów

Pamięć o generale Walterze

Szkoła Pomnik Tysiąclecia Państwa Polskiego w Bodzynie w powiecie śremskim nosi imię Gen. Karola Świerczewskiego.

Z okazji 26 rocznicy śmierci Karola Świerczewskiego odbył się w Bodzynie zlot Związku Socjalistycznej Młodzieży Wiejskiej z rejonu gminy Śrem.

W czasie zlotu byli żołnierze II Armii LWP walczący pod dowództwem gen. Karola Świerczewskiego, członek ZBoWiD mieszkający w Bodzynie — Henryk Mikołajczak dokonał odsłonięcia tablicy pamiątkowej z wizerunkiem generała.

Po części oficjalnej zlotu odbyła się część artystyczna w wykonaniu uczennic i uczniów Szkoły Podstawowej w Bodzynie, młodzieży harcerskiej z Liceum Ogólnokształcącego w Kórniku i orkiestry Towarzystwa Muzycznego w Śremskim.

Wszyscy mieszkańcy Bodziny starannie przygotowali się do tej uroczystości; całkowicie odnowiono budynek szkoły, wykonano wiele prac porządkowych w czynach społecznych. (sf)

W Jarosławcu wystawa

W jarosławskim klubie „Ruch” (powiat średzki) otwarto ostatnio wystawę prac artysty-plastyka, Jana Dyzmańskiego, który wystawił tam 14 pejzaży olejnych, poświęconych przede wszystkim wsi. Artysta we współdziałaniu z „Ruchem” zapowiada kontynuowanie podobnych imprez, które przecież w niemałym mierze upowszechniają sztukę piękna, tu właśnie plastykę.

W Jarosławcu otwarcie ekspozycji, na którą licznie stawiała się młodzież spod znaku ZSMW, połączył Jan Dyzmański z pouczającą prelekcją o sztuce, malarstwie zaś w szczególności. (thn)

Młodzież swemu miastu

Sztab akcji „Krajobraz”, czyli aktyw organizacji młodzieżowych i samorządów szkolnych kościelnych szkół średnich i zawodowych, debatował ostatnio z władzami miasta i kierownictwem Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej. Podjęto wspólnie decyzję objęcia nadzoru nad terenami rekreacyjnymi i zielenią w mieście. Ponieważ często powtarzała się jeszcze wypadki wandalizmu, młodzież przyjęła pod stałą patronacką opiekę, wszystkie tereny zielone miasta.

Słuchacze Zawodowego Studium Medycznego, przystąpili do prac na pl. Paderewskiego i pl. Sojuszu Polsko-Radzieckiego, uczniowie ze szkoły Szkół Zawodowych — na terenie Łazienek Miejskich, zaś najaktywniej pracująca młodzież z Liceum Ogólnokształcącego porządkuje wale Żegockiego i Park Miejski. Przeprowadzono już kilkadziesiąt godzin, by nadać miastu wiosenny, czysty wygląd. (ww)

drówki muzyczne po kraju; 20.15 Sobotnia rewia taneczna; 20.45 Transm. z Mistrzostw Świata w hokeju na lodzie w Moskwie (III tereja spotkania Szwecja — ZSRR) oraz kronika sportowa; 21.25 Podwieczorek przy mikrofonie; 23.15 Sobotnia rewia taneczna; 0.05 Kalendarz Nauki Polskiej; 0.10 Program nocny z Warszawy.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.35 Nasze odwiediny; 8.35 Magazyn Public. Naukowej; 8.55 Mel. spod strzechy; 9 Turniej trebaczy; 9.20 Chór PR; 9.40 Studio Młodych: Album naszej przygody — monta; 10 Teatr PR — Studio Współczesne; „Kłopotliwa przesyłka”; 10.30 Muz. rozrywkowa; 10.45 Ch. W. Gluck; fragmenty (II akt) z baletu pan tonimy „Don Juan”; 11 Dla kl. VII (historia); „Miasto spracowane”; 11.35 Rodzice a dziecko; 11.40 Od Tatr do Bałtyku; 12.05 „Którędy do medycyny” — opow.; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 13 Dla kl. IV liceum (zajęcia fakultatywne); „Teoria promieniowania”; 13.20 W stylu „tijuana” gra zespół Rozrywk. Rozgl. Opolskiej p/d E. Szyrki; 13.35 Spotkanie z aktorką — R. Hanin; 13.55 Mini przegląd folklorystyczny; 14 Wiecie, lepiej, taniej; 14.15 Pan doktor i jego dzieci — rep. literacki; 14.35 Arcangelo Corelli — Concerti Grossi op. 6; 15 Zawsze o 15-tej — program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 Z nagrań archiwalnych Zespołu Pieśni i Tańca „Warszawa” pod dyr. M. Krzyżanowskiego; 15.50 Wiersze T. Sokoła; 16 „Alfa i Omega” w świecie współczesnej humanistyki — aud. z udz. prof. B. Leśnodorskiego; 17.25 „Listy spod lipy” — fel.; 17.40 Komentarz J. Matyszkiewicza; 17.50 Radioexpress; 18.05 Grajaka szafa; 18.40 „Widnokrąg” — wezwłowe problemy nauki; 19 Studio Młodych: „Dźwiękowe pocztówki”; 19.15 Język francuski; 19.30 „Matyszkawie”; 20 Recital tygodnia — śpiewa Halina Łukomska, sopran przy fortep. E. Sobkowicz; 20.30 Nowe wiersze W. Balcwicz; 20.40 „Nuty, nutki”; 21 Przegląd filmowy — Kamera; 21.15

W Śremskim nie szczędzą społecznego trudu

Nie ma w powiecie śremskim miejscowości, której mieszkańcy nie odpowiedzieli na apel Wojewódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu, o zwiększenie udziału w czynach społecznych. Jeszcze nie można dokładnie ustalić wartości podejmowanych czynów. Rodzą się nowe inicjatywy, do Powiatowego Komitetu Frontu Jedności Narodu wciąż wpływają deklaracje mieszkańców. Pewne jest tylko to, że wartość czynów na pewno przekroczy dziesiątki milionów złotych.

Razem z I sekretarzem Komitetu Powiatowego PZPR w Śremskim — inicjatorem i propagatorem wielu poczynań — Marianem Dominiczakiem odwiedziliśmy kilka budów.

W śremskim parku, ongiś stale zalewanym wodą Warty, mimo nie najlepszej pogody wreszcie społeczna praca. Uczniowie Liceum Ogólnokształcącego i Zasadniczej Szkoły Przedsiębiorstwa Budownictwa Rolniczego wykarczują tor saneczkowy. Dziwna jest historia powstania tej inwestycji. Koncepcja okazała się oczyszczaniem kanału przeciwpowodziowego Warty. Trzeba było znaleźć składowisko na mu i piasek. W samym Śremskim nie było takiego miejsca. Trzeba było wozzić ziemię kilkanaście kilometrów, co z kolei podrażało inwestycję. Wreszcie zdecydowano się na składowanie ziemi w parku. Wprawdzie w pierwszych miesiącach wyglądało to jak śmietnisko, potem jednak zjawili się buldożer i uformował estetyczny nasyp. Wystarczy dobudować drewniany ślizg i tor saneczkowy będzie gotów. Piękne krzaki ozdobią ten teren w okresie letnim.

Tuż na zapleczu parku, na XXV-lecie PRL w czynie społecznym wybudowano stadion piłkarski. Obecnie obok buduje się drugi, na którym będą odbywać się m. in. zawody konne. Bo Śrem i w tej dziedzinie ma swoje sportowe ambicje. Płyta i trybuny już prawie są gotowe. Wznosi się obecnie budynek administracyjno-sportowy. Na parterze znajdują pomieszczenia: kotłownia, szatnia, natrysk, oraz siłownia dla ciężarowców. Na pierwszym piętrze gabinety lekarskie, mieszkanie administratora, a na drugim hotel na 50 miejsc. Wszyscy budowniczowie starają się, by na 10 czerwca obiekt był gotowy.

Tuż przed parkiem trwa osuszanie terenów, ongiś wylegających komarów. Mieszkańcy pobliskiego osiedla mieszkaniowego bez obaw będą już mogli wietrzyć mieszkania.

Dowodem tego, jak mieszkańcy Śremska doceniają własny udział w poprawie warunków życia, jest zbudowane przez nich dwuoddziałowe przedszkole dla 60 dzieci. Myśl powstała w 1968 roku. Potem przyszło projektowanie i wykonanie. Do pracy stanęli wszyscy, bez względu na to, czy

mieli dzieci czy nie. Działalność przedszkole jest już czynna. Pozostała jeszcze do wykonania mała architektura otoczenia, otykowanie i opłotowanie. Przedszkole stanie się jednym z ładniejszych obiektów miasta.

Zresztą prawie na każdej ulicy Śremskiej coś się dzieje. Mieszkańcy mają ambicje, by nie pozostać w tyle za inicjatywami innych, nie szczędzą więc codziennego trudu, by swoje zamierzenia przekształcić w realny czyn. (jk)

Cały obiekt stadionu wybudowano w czynie społecznym. Widok z wznoszonego obecnie obiektu socjalno-administracyjnego.

zawsz o wszystkim

OPŁACALNA HODOWLA

OBORNKI. Rozwija się na terenie powiatu hodowla królików, która nie wymaga specjalnych kosztów, a przynosi spore korzyści. Potencjałem jest tu obornicka GS, do punktów której trafiło aż 12,2 tony królików. Część ich przeznaczona jest na rynek krajowy (mięso przerabia się m. in. na paszety), najlepsze zaś jakościowo państwa wysyłane są do kilku państw Europy, dostarczając cennych dewiz. Tegoroczny plan skupu sięga 36 ton i jak dotychczas realizowany jest z nadwyżką. (bop)

Z KOPERNIKIEM...

PLESZEW. W ramach obchodów Roku Nauki Polskiej w sali

widowiskowej odbyła się sesja popularno-naukowa poświęcona 500 rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika, 200 rocznicy powstania Komisji Edukacji Narodowej oraz 100 rocznicy utworzenia Akademii Umiejętności w Krakowie. Imprezę przygotowali uczniowie i uczennice Technikum Mechanicznego i Liceum Ogólnokształcącego.

Uzupełnieniem był montaż poetycki, poświęcony wielkiemu uczonemu, w wykonaniu drużyny ZHP i zespołu z Technikum Mechanicznego.

CZYN SPOŁECZNY UCZNIÓW

PILA. W minioną niedzielę uczniowie klas II i III Liceum Ekonomicznego oraz II Zasadniczej Szkoły Handlowej brali udział w sadzeniu drzewek w Nadleśnictwie Plotki, koło Kolumna. Pracowało 140 osób pod kierunkiem pedagogów. (hib)

TELEWIZJA

SOBOTA — PROGRAM I: 8.15 „Vendetta” — film prod. angielskiej z serii Święty — (kolor); 10.10 — Dla szkół — nauka o człowieku klasy VIII — „Wzrost”; 14.20 — TV Technikum Rolnicze — Chłopia I. VII „Wodór”; 14.55 — Sześć — Język polski I. 8 William Szekspir — Makbet; 15.30 — Program proponuje; 15.50 — Redakcja informacja zapowiada; 16.05 — TV Informator Wydawniczy; 16.30 — Dzieńnik; 16.40 — Dla młodych widzów — „Konkurs pięciu milionów”; 17.40 — Z kamera wśród zwierząt; 18.10 — „Peter Miroszniczek o zwierzętach” — film dokument; 18.30 — Pegaz — Magazyn kulturalny — (kolor); 19.20 — Dobranoc — (kolor); 19.30 — Monitor — (kolor); 20.15 — „Vendetta” — film prod. ang. z serii „Święty” — (kolor); 21.50 — Dziennik; 22.10 — Teatr Rozrywkowy — „Tryptyk szkodliwy” — Autor St. Broszkiewicz; 23.05 — Wiadom. sport. i sprawozd. z meczu hokejowego o Mistrzostwo świata — grupa „A” Szwecja — Związek Radziecki — (kolor).

PROGRAM II: 17.05 — Profesor Bronisław Knaster (Ludzie nauki); 17.30 — „Autoportrety” — program poświęcony rysunkom Jacka Gajdosa; 17.40 — „He zostało z nas wielkiej sprawy” (Nowe wiersze polskie); 18.20 — Niebezpieczeństwo — film o moim zawodzie (człowiek i maszyna); 18.30 — „Blazej” — serjany film dok. amerykan. — (kolor); 18.45 — Język niemiecki — I. 14; 19.20 — Dobranoc — (kolor); 19.30 — Monitor — (kolor); 20.15 — „Muzykalni turyści” — program rozrywkowy — (kolor); 21.10 — „Blazej” — film baladowy do muzyki S. Prokofiewa; 21.45 — „Ludzie” — film biograficzny — (kolor); 22.55 — Wieczór z Fernandem — „Noc grozy” — serjany film franc. — (kolor); 23.40 — Język angielski — I. 15; 0.10 — Program proponuje.

Program TV na jutro i przyszły tydzień zamieszczamy na str. 1.